

ROW wita gości Rybnickich Dni Literatury!

nowiny TYGODNIK

Nr 40 (733)
6. X. 1971
Cena 1 zł
Rok XIV

RYBNIK · WODZISŁAW · RACIBÓRZ

MÓJ GŁOS W DYSKUSJI

Sprawa małej mechanizacji

ZOFIA STRANZ jest od 2 kadencji radną katowickiej WRN, reprezentując powiat rybnicki; plastuje ponadto stanowisko prezesa Kółka Rolniczego, a także Koła Gospodyń Wiejskich w Gotartowicach, toteż problemy, jakie związane są ze wsią i produkcją rolną, nie są jej obce.

— Zabierając głos w dyskusji nad Wytocznymi na VI Zjazd partii — mówi Zofia Stranz — chciałabym wspomnieć przede wszystkim o kwe-
stii tzw. małej mechanizacji na wsi. Nasze kółko rolnicze w Gotartowicach oraz KGW wyłansowały w ostatnim okresie sprawę hodowli drobnego inwentarza oraz uprawy warzyw. Trudno sobie jednak wyobrazić, ile trudu wymaga nabycie części zamiennych np. do psujących się bezustannie kopaczek ele-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Pogodzić

teorię z praktyką

Tow. ANTONI NOWICKI, I sekretarz KM PZPR w Boguszowicach:

— W Wytocznych na VI Zjazd PZPR dość wiele miejsca poświęcono terenowym radom narodowym. Mówi się w nich m. in. o kierowniczej roli rad narodowych, co nie zawsze potwierdza się w praktyce. Typowym przykładem mogą być np. Boguszowice, które od kilku lat są jednym z większych placów budowy. Zdarza się, że przedsiębiorstwa budowlane bezmyślnie i złośliwie niszczą społeczny dorobek, rozjeżdżają ziemię i plony, a tymczasem miejscowa rada narodowa nie jest w stanie temu przeciwdziałać.

Niezasadności w wielu wypadkach aparat administracyjny dowodzą także inne poczynania. Dotyczy to np. złego zaopatrzenia sklepów i pawilonu handlowego w poszukiwane towary, o czym władza terenowa otrzymuje meldunki,

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Gaudeamus w rybnickich uczelnianach

W ubiegły piątek, 1 października zainaugurowano rok akademicki 1971/72 w filii Politechniki Śl. w Rybniku. Na Wydziale Górniczym rozpoczęło studia 60, a na Wydziale Budownictwa i Architektury 30 słuchaczy.

Naukę na Wieczorowym Studium Politechniki Śl. w Rybniku rozpoczęło 137 słuchaczy. Jest to już dziewiąty rok pracy tego studium.

Ogółem na dziennych i wieczorowych studiach wszystkich wydziałów i na wszystkich semestrach kształci się będzie w rybnickiej filii 1.170 przyszłych inżynierów.

Uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego w rybnickim punkcie konsultacyjnym WSE odbędzie się jutro, 7. X. o godz. 15, z udziałem rektora Katowickiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej — prof. dr. Alojzego Mehlich.

Studentenle „Gaudeamus” rozlegnie się w rybnickiej uczelni ekonomicznej już po raz siódmy. Aktualnie w punkcie konsultacyjnym studiuje 200 słuchaczy z tego na pierwszym roku — 56.

W czasie inauguracji wręczonych zostanie 46 dyplomów ukończenia WSE. Tegorocznymi dyplomami to już drudzy absolwenci tej uczelni. (rom)

Ważnym zadaniem polityki kulturalnej jest dalsze rozszerzanie społecznego ruchu kulturalnego

Nasze spotkania z twórcami



JUŻ PO RAZ DZIESIĄTY miłośnicy dobrej książki spotykają się w Rybniku z pisarzami z całej Polski. X jubileuszowe RYBNICKIE DNI LITERATURY stały się już tradycją, bez której nie sposób wyobrazić sobie życia kulturalnego naszego regionu. Przybywają wtedy do nas poeci i pisarze z kraju i z zagranicy, by spotkać się z załogami rybnickich zakładów pracy, dyskutować z mieszkańcami regionu na temat swoich książek, rozważyć wiele spraw współczesnego życia, będącego tworzywem dla twórczości literackiej ludzi pióra.

Inicjatywa działaczy kulturalnych Rybnika, cenna praca organizacyjna Z. Z. G. przyniosła co-

rocznie coraz ciekawsze efekty sprawiając, że zbierane z roku na rok doświadczenia umożliwiają upowszechnienie w społeczeństwie Ziemi Rybnickiej najcenniejszych wartości kulturalnych, rozbudzanie twórczych ambicji.

Gdyby ktoś chciał — pisał przed dwoma laty Wilhelm Szewczyk — lapidarnie określić współczesny charakter społeczności, kształtującej codzienność ziemi rybnickiej, mógłby powiedzieć po prostu, iż jest to region ludzi twórczych. Ludzie twórczy w naszym kraju — są jak ongiś w pojęciu naszych pozytywistów — ludźmi roztępnego spożytkowania własnej i swoich współrodaków pracy. Wiedzą oni, czemu służą ich własny trud, a więc nie tylko

pomnażaniu własnego bezpieczeństwa i własnej stabilizacji życiowej, lecz również utwierdzeniu wartości bardziej powszechnych, decydujących o sile i wielkości całego narodu. Myślę więc, że w tym regionie — to przekonanie towarzyszy wielu codziennym wysiłkom i działaniom.

Jakże aktualne są te słowa właśnie dziś w okresie kiedy cały naród w szerokiej, powszechnej dyskusji przedzjazdowej rozpatruje sposoby jak najlepszego wykorzystania wspólnego działania.

Rybnickie Dni Literatury są bez wątpienia ważną częścią tej

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Drugi żłobek dla Rybnika

Przy ul. Winklera na Osiedlu Tysiąclecia w Rybniku rozpoczęła zostanie w IV kwartale br. budowa żłobka, obliczonego na 80 miejsc. Będzie to wprawdzie drugi żłobek w mieście, ale, nie zaspokoi on jeszcze potrzeb miasta w tym zakresie.

Budowę prowadzić będzie rybnickie WPBM. (fp)

„Nasza partia i jej poprzedniczki”

Z okazji zbliżającej się 30 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej, Komitet Zakładowy PZPR przy kopalni „Jankowice” zorganizuje — na wniosek tow. Henryka Lubosa — ciekawy quiz dla całej załogi. Konkurs nosić będzie tytuł „Nasza partia i jej poprzedniczki”, a uczestniczący w nim będą się musieli wykazać znajomością historii samej PPR, jak również SDKPiL oraz KPP — słowem polskiego ruchu robotniczego i rewolucyjnego.

Konkurs rozegrany zostanie w trzech etapach: ćwierćfinał w październiku br., półfinał oraz finał przewidziano na 5 stycznia 1972 r. na 30 rocznicę PPR.

Kierownictwo i Rada Zakładowa kopalni ufundowały dla zwycięzców konkursu wiele cennych nagród.



Naczelny redaktor „Głosu Pracy”, TADEUSZ LIPSKI (w środku) z zainteresowaniem przysłuchuje się dyskusji nad książką i jej upowszechnianiem. Fot. M. Machoczek

W przededniu X RDL

Blżej książki współczesnej

Rybnicki Okręg Węglowy znany jest nie tylko z ofiarnej pracy zatrudnionych w nim załóg robotniczych, lecz również z kultywowanych od wielu pokoleń pięknych tradycji kulturalnych. W rozwoju kultury i oświaty jest udział licznych działaczy i organizacji społecznych, wśród których poważną rolę odgrywa m. in. Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Górników. W jego gestii znajduje się m. in. 10 związkowych bibliotek oraz 32 punkty biblioteczne w kopalnianych domach kultury oraz w samych zakładach. Korzysta z nich ponad 17 tysięcy czytelników.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Nad Wytocznymi KC PZPR

Program budownictwa mieszkaniowego na bieżącą pięciolatkę powinien wzrosnąć — jeśli idzie o powierzchnię użytkową mieszkań — co najmniej o 25 proc. w stosunku do ubiegłego 5-lecia. Realizacja założonego programu budownictwa mieszkaniowego przyczyni się w znacznym stopniu do poprawy sytuacji mieszkaniowej w kraju. Wskaźnik zaludnienia mieszkań, wynoszący w 1970 r. w miastach 1,31 osób na izbę, obniżył się w 1975 r. do około 1,20 osób na izbę. Na wsi ten sam wskaźnik obniżył się z 1,43 osób do 1,34 osób. Dominującą formą w obecnym pięcioleciu będzie budownictwo spółdzielcze.

Z plenarnych posiedzeń KP PZPR w Rybniku i Wodzisławiu

O właściwą gospodarkę inwestycyjną złotówką

Komitet Wojewódzki PZPR w Katowicach podjął w czerwcu br. uchwałę o usprawnieniu procesu inwestycyjnego, zobowiązując do realizacji jej postanowień instancje powiatowe, miejskie i podstawowe organizacje partyjne. Zawarte w tym dokumencie wytyczne odnośnie inwestycji urzeczywistnianych na terenie ROW, opracowane zostały w znacznej części w oparciu o wnioski zgłoszone przez powiatowe instancje partyjne.

Z początkiem sierpnia br. odbyła się w tej ważkiej sprawie w Rybniku specjalna narada aktywów partyjno-gospodarczego, na której zobowiązano podstawowe organizacje partyjne, administrację przedsiębiorstw oraz rady narodowe do przeprowadzenia kompleksowych analiz wyników i przebiegu realizowanych zadań inwestycyjnych oraz do opracowania programów ich dalszego usprawniania.

Tym samym problemom, ale już pod kątem kontroli realizacji

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Komsomolcy z wizytą w kop. „Chwałowice”

W ubiegłym tygodniu młodzi górnicy kop. „Chwałowice” gościli u siebie kilkudziesięcioosobową grupę członków Komsomolu z Leningradu. W skład grupy, której przewodziła Olga Zotowa, wchodził robotnicy, technicy, inżynierowie, pracownicy kultury i sztuki.

Z pracą górników i osiągnięciami chwałowickiej kopalni, zapoznał gości jej dyrektor mgr inż. Tadeusz Oczko, zaś o pracy organizacji partyjno-związkowej i warunkach socjalno-bytowych załogi mówili I sekretarz KZ PZPR Gerard Mika i przewodn. Rady Zakładowej Roman Śliż. Po spotkaniu Komsomolcy zwiedzili powierzchnie kopalni, gdzie z wielkim zaciekawieniem obserwowali obieg wozów kopalnianych i pracę

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Wielki dzień Jerzego GRZYTA

Rybniczanie najlepszym żuźlowcem Polski

INDYWIDUALNE mistrzostwa Polski na żużlu, to impreza o dużych tradycjach. Rozgrywane już od 23 lat, zawsze gromadziły na starcie elitę krajowych kierowców i tak też było w ub. niedzielną na rybnickim torze gdzie z wyjątkiem leczących kontuzje czołowych zawodników E. Migosia i A. Worwiny — oglądaliśmy w walce o złoty laur sezonu 16 aktualnie najlepszych żuźlowców.

Rybnicki finał był imprezą udaną pod względem organizacyjnym i sportowym, niemniej pod adresem niektórych reprezentantów barw narodowych oraz działaczy PZMot. często słyszało się cierpkie uwagi na temat nieudanego występu drużyny Polski w tegorocznym finale drużynowych mistrzostw świata we Wrocławiu. Są to jednak sprawy nie związane z finałem mistrzostw Polski, a wymagające podjęcia przemysłowych decyzji przez naczelne władze sportu motorowego w zakresie polepszenia pracy szkoleniowej, zwia-

sza intensyfikacji treningów w klubach oraz usprawnienia maszyn.

Ponad 20 tys. widzów zebranych na stadionie ROW-u przeżyło wielkie emocje, a niektóre spośród 20 rozegranych biegów miały niecodzienny przebieg. Bohaterem dnia został 27-letni zawodnik gospodarzy, JERZY GRZYTA, który sięgnął po tytuł indywidualnego mistrza Polski na rok 1971. Ambitny rybniczanie bardzo sta-

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

MÓJ GŁOS W DYSKUSJI

Sprawa małej mechanizacji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

watorowych do ziemniaków, produkowanych przez nasze fabryki sprzętu rolniczego. Wymagają one bezustannych napraw i do pracy w polu nie nadają się. Mamy również trudności z agregatami do białenia, do pracy w ogrodach lub na mniejszych polach. PZGS zaopatruje nas wyłącznie w aparaturę wiaderkową, która zdaje wprawdzie egzamin przy opryskiwaniu roślin, ale

nie nadaje się do białenia, gdyż wadliwie wykonane dysze zatykają się wapnem.

Niemniej ważnym problemem jest zaopatrzenie wsi w dwufazowe zęgary przy licznikach elektrycznych. Przeważnie do godziny 22 rolnik uiszcza za prąd normalną opłatę, po tej godzinie prąd jest jednak tańszy. Większości rolników zależałoby też na tym, żeby taniej parować np. ziemniaki lub przegotować karmę dla drobiu. Również ta kwestia wymaga uregulowania.

Pogodzić teorię z praktyką

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ale nie robi, żeby stan ten poprawić. Na terenie Boguszwiczy rozwinęło się ostatnio bardzo żywe budownictwo indywidualne, wyrosło nawet osiedle złożone z jedno i dwurodzinnych domków. MRN

Powiązać obchody rocznicowe z aktualnymi wydarzeniami

Mówi tow. BOGUMIŁ PIROGO-WICZ, sekretarz Międzyzakładowej Organizacji Partyjnej w Rydułtowach:

— Wydaje mi się, że w dyskusji nad Wytycznymi na VI Zjazd partii winni zabierać głos nie tylko starsi obywatele, lecz także w poważnej mierze młodzież, która po nas przejmie obowiązki w różnych dziedzinach życia. Wytyczne należy traktować zatem jako swego rodzaju podręcznik nauki tego wszystkiego, czego dorobiliśmy się do tej pory oraz co zamierzamy w przyszłości zrobić w dziedzinie politycznej, gospodarczej, społeczno-bytowej, czy na odcinku kultury i oświaty. Uważam zatem za słuszną, żeby na lekcjach wychowania obywatelskiego nauczyciele zapoznawali młodzież zarówno z treścią samych Wytycznych, jak i przebie-

giem kampanii przedzjazdowej. Trzeźwy i świeży umysł dorastającego człowieka może być bowiem również cenny w dyskusji narodowej, jak uwagi przedstawicieli starszego pokolenia.

Uważam również, że pożytecznym byłoby, gdyby obchodzone z różnych okazji rocznice historycznych wydarzeń, wiązały z aktualnymi wydarzeniami i przemianami zachodzącymi w naszym kraju. Młodzież umie na te sprawy spojrzeć krytycznym okiem i wyciąga właściwe wnioski. Pokażmy jej zatem, jak było, w jaki sposób o to, co młodzieży przyspadło obecnie w udziale, walczyli jej rodzice, jak wiele zostało zmian w naszym kraju. Również tu istnieje wspaniałe pole do popisu nauczycieli wychowania obywatelskiego.

Blżej książki współczesnej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Sprawie upowszechnienia książki oraz omówieniu metod, stosowanych przez bibliotekarzy — związków dla osiągnięcia dalszego rozwoju czytelnictwa poświęcona też była narada, zwołana w przededniu X Rybnickich Dni Literatury przez rybnicki Zarząd Okręgu ZZG. Uczestniczył w niej naczelny redaktor centralnego organu CRZZ, „Głosu Pracy”, Tadeusz Lipski.

Na łamach tego codziennego pisma związkowego trwa już od 1964 roku konkurs-plebiscyt „Blżej książki współczesnej”, w którym uczestniczą także związkowcy z terenu ROW i na który tylko w 1971 roku wysłano z naszego terenu około 8 tysięcy kuponów. W nawiązaniu do bibliotekarkami związkowymi mi oraz publicznymi księgozbiorów wzięli także udział: sekretarz Zarządu Głównego ZZG Józef Hajduk, przewodniczący ZO ZZG Jerzy Lenert oraz kierownik Wydz. Kultury ZZG Antoni Niegoł.

W dyskusji, do której wprowadzenie wygłosił sekretarz ZO ZZG Zygmunt Bińczak, pracownicy biblioteczni wspomnieli o ciekawych formach pracy stosowanych w kierowanych przez nich placówkach. Zmierzają oni do pozyskania nowych czytelników, urządzając m.

in. wystawy i konkursy, spotkania z literatami, kameralne wieczorki dyskusyjne, czy tzw. biesiady nad książką. Celowi upowszechnienia czytelnictwa służą także specjalne audycje, opracowywane dla zakładów radiowych oraz wiele innych form, mających na celu popularyzację książki.

Podczas spotkania mówiono także o mankamentach pracy z książką: wadliwych rozdzielnicach, opracowywanych odgórnie, bez wzięcia się w potrzeby terenu, zbyt późnym docieraniu do zakładów bibliotek tzw. nowości itp. Zabierając głos w dyskusji wypowiedzieli się także na temat plebiscytu „Głosu Pracy” stwierdzając, iż sama idea konkursu, którego celem jest popularyzacja współczesnej literatury, jest bardzo pożyteczna. Zastrzeżenia budzą jedynie niektóre propozycje formy jego przeprowadzania — dyskutanci zgłosili sporo propozycji mających na celu usprawnienie konkursu.

Dyskusję podsumował naczelny redaktor „Głosu Pracy” Tadeusz Lipski, podkreślając m. in., iż wypowiedzi uczestników narady traktujące sprawy samego plebiscytu — konkursu, jak również czytelnictwa stanowią istotny przyczynek w przedzjazdowych rozważaniach nad ulepszeniem form upowszechniania kultury i oświaty wśród załóg robotniczych oraz ich rodzin. (fp)

W kop. „Dębieńsko” wybrano delegata

na VI Zjazd Partii

Wyższa wydajność większe wydobycie

— tematem dyskusji podczas Zakładowej Konferencji PZPR

79 delegatów, reprezentujących liczącą 803 członków i kandydatów organizację partyjną kopalni „Dębieńsko”, uczestniczyło w dniu 28 września br. w zakładowej konferencji PZPR, która wybrała swego przedstawiciela na VI Zjazd Partii. Jak donosiła już prasa codzienna, była to pierwsza w pow. rybnickim konferencja na zakładzie przemysłowym, w którym liczba członków PZPR przekracza 800 osób. W konferencji uczestniczyli m. in.: członek KC PZPR, wiceprzewodniczący CRZZ i przewodniczący WKZZ w Katowicach — tow. Roman Stachon, sekretarz KP PZPR w Rybniku — tow. Feliks Piekorz, zastępca kierownika Wydz. Węglowego KW PZPR — tow. Jan Ładziński, I sekretarz KM PZPR w Czerwionie — tow. Jan Szewczyk oraz przewodniczący ZO ZZG — tow. Jerzy Lenert.

Kopalnia „Dębieńsko” ma ustabilizowaną, dobrze pracującą załogę. Zakład, jeden z najstarszych w ROW, stale rozbudowuje się i modernizuje się, sięgając obecnie po nowe złoża węgla, zwłaszcza kokсового, cennego zarówno dla narodowej gospodarki, jak i liczącego się na rynku zagranicznym.

Towarzysze zabierający głos w dyskusji nad referatem, mówili zarówno o osiągnięciach przez kopalnię sukcesach, jak i trudnościach związanych z wydobyciem: m. in. o konieczności usprawnienia organizacji pracy na wielu odcinkach, nowych metodach urabiania, które trzeba będzie w „Dębieńsku” wprowadzić, a które pozwolą na osiągnięcie wyższej wydajności i większego wydobycia.

Tow. Bronisław Sobek wspominał m. in. o tym, że mimo napiętych planów produkcyjnych w bież. roku załoga kopalni wykonuje rytmicznie nałożone plany, dzięki czemu ustabilizowane są we właściwym pionie wskaźniki techniczne i osiągane niższe od zaplanowanych koszty własne. Tow. Jan Zimończyk,

kierownik robót górniczych, wskazał na nadmierną, jego zdaniem, dekoncentrację robót, która powoduje powstawanie nieproporcjonalnie rozległej sieci dróg przewozowych oraz wentylacyjnych i w sumie obciąża dodatkowymi kosztami każdą wydobytą tonę węgla. Tow. Antoni Marszałek, zaproponował m. in. uruchomienie jednej ściany wydobywczej z obsadą absolutnie ZSG, którzy pod okiem wypróbowanych i doświadczonych członków załogi będą mogli zdążyć praktyczny już egzamin ze zdobytej wiedzy i umiejętności.

Uruchamianie nowych frontów wydobywczych gwarantuje kopalni „Dębieńsko” nie tylko wykonanie tegorocznych planów produkcyjnych, lecz również możliwość wydobycia — w ramach Czynu Zjazdowego — dodatkowo 9 tys. ton węgla, w większości kokсового. Inspiratorem wszystkich gospodarskich czynności i przedsięwzięć górników jest tamtejsza zakładowa organizacja partyjna.

Podczas konferencji omówiono tak

że problemy kopalni, wynikające dla niej z Wytycznych na VI Zjazd Partii. Wskazano na konieczność dalszego ulepszenia organizacji pracy i metod zarządzania, poprawy warunków bhp, szczególnie ważnych w starym zakładzie, a także przejawiania jeszcze większej troski ze strony administracji i Samorządu Robotniczego o zaspokajanie życiowych potrzeb socjalno-bytowych załogi i jej rodzin.

W tej dziedzinie w Czerwionie robi się wiele. Mówił o tym m. in. przewodniczący Rady Zakładowej tow. Alfred Mikołajewicz, wspominając, że w nowym i starym DG o 90 i 80 miejscach oraz przy warsztacie elektrycznym uruchomiono niedawno jadalnię; że w trakcie budowy znajduje się pralnia odzieży robotniczej i szwalnia oraz nowa łazienka dla 1.250 górników. Kopalnia dba o zabezpieczenie dla załogi nowych mieszkań nie zapominając o remoncie starych; buduje się dla potrzeb górników „Dębieńska” oraz ich rodzin miejski i zakładowy ośrodek zdrowia. Przy kopalni powstaje ponadto — pierwszy w kraju — zakład odsalania wód dołowych.

Uczestnicy zakładowej konferencji PZPR wybrali delegata, który będzie reprezentował załogę kopalni „Dębieńsko” na VI Zjeździe PZPR. Jest nim tow. JÓZEF NOWAK, urodzony w 1933 roku i zatrudniony w kopalni od 15 lat. Przeszedł tu wszystkie szczeble górniczego fachu, zdobywając zawodowe kwalifikacje i awansując na odpowiedzialne stanowisko kombajnisty. Ceniony fachowiec, którego oddział wydobywczy produkuje od szeregu lat w kopalni i uzyskuje doskonałe wyniki produkcyjne. Tow. Józef Nowak jest I sekretarzem OOP nr 1.

(fp)

Interesująca

inicjatywa WPBM

Odznaki „Zasłużonego pracownika”

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Mieszkaniowego w Rybniku ustanowiono wewnątrzzakładową odznakę „Zasłużonego Pracownika”, nadawaną uchwałą KSR szczególnie zasłużonym członkom załogi. Jednym z warunków, od których uzależnione jest otrzymanie odznaki „Zasłużonego Pracownika WPBM Rybnik”, jest nienagane przepracowanie w tym przedsiębiorstwie co najmniej 10 lat.

Wręczanie odznak, które przynosi już 16 osobom, odbywać się będzie w przyszłości co roku z okazji „Dnia Budowlanych”. (fp)

Sprawa dostawa ziemniaków

Akcja ziemniaczana (rozpoczęła się 25. 9, skończyła się 30. 10.) przebiegała na terenie Rybnika spokojnie i nie budziła obaw, by mogła ulec zahamowaniu.

Zaopatrzeniem indywidualnym ludności kieruje specjalnie do tego powołana komórka WSS „Społem”. Na terenie Rybnika i powiatu (bez Czerwionki, Knurowa, Rydułtów i Zory) ziemniaków stanowił będzie rezerwa zimowa, zaś 400 t — rezerwa przejściowa na bieżące zaopatrzenie. Są to wszystkie ziemniaki I klasy i cena ich w sklepach wynosi 1,80 zł za 1 kg. Tegoroczne zapotrzebowanie handlu, w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosło o 400 ton. (rom)

wództw łódzkiego, bydgoskiego i kieleckiego, i napływają zgodnie z ustalonym harmonogramem dostaw. Jak nas poinformowała Spółdzielnia Ogrodnicza „Ogrodnik” w Rybniku, która zajmuje się zaopatrzeniem handlu, na zamówionych przez nią 1000 ton ziemniaków z województwa opolskiego i poznańskiego, wpłynęło już 180 ton. Z tego tysiąca ton 600 t ziemniaków stanowił będzie rezerwa zimowa, zaś 400 t — rezerwa przejściowa na bieżące zaopatrzenie. Są to wszystkie ziemniaki I klasy i cena ich w sklepach wynosi 1,80 zł za 1 kg. Tegoroczne zapotrzebowanie handlu, w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosło o 400 ton. (rom)

W rydułtowskim szpitalu lepsze warunki socjalne

Dzięki nadbudowaniu budynku technicznego, pracownicy Szpitala Miejskiego w Rydułtowach zyskują dodatkowe pomieszczenia, w których urządzone zostaną szatnia, natryski i część sanitarna. Natomiast w innym z pawilonów wygospodarowano pomieszczenia na świetlicę i salę telewizyjną oraz bibliotekę specjalistyczną wraz z czytelniami.

Na polepszenie warunków socjalnych pracowników rydułtowskiego szpitala przewidziano kwotę pół miliona zł. (fp)

O właściwą gospodarkę inwestycyjną złotówką

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

OGROM ZADAŃ

inwestycyjnych realizowanych na terenie ROW określa ich tegoroczna wartość, wynosząca ok. 7 miliardów zł. Największym inwestorem jest i pozostanie tu nadal resort górnictwa i energetyki, który nie tylko finansuje budowę nowych zakładów górniczych i energetycznych oraz rozbudowę i modernizację istniejących kopalni i przedsiębiorstw pomocniczych, ale spełnia również odpowiedzialną rolę inwestora nowych osiedli mieszkaniowych. Planowany w latach 1971—75 tylko w kopalniach pow. rybnickiego wzrost wydobycia węgla o 15 tys. ton na dobę wymaga nakładów inwestycyjnych w wysokości ponad 10 mld zł. Kluczową inwestycją o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej jest budowa kop. „BORYNIA”, która przekształca złożone do wstępnego eksploatacji już w przededniu rozpoczęcia VI Zjazdu Partii, tj. z początku grudnia br. Wydobycie w tej najmłodszej i najmłodziej zakładowej kopalni ROW osiągnie w przyszłym roku ok. 2 tys. ton węgla kokującego na dobę, a docelowo — 10 tys. t/d pod koniec roku 1975.

Inwestycja o znaczeniu ogólnokrajowym jest także rosnąca pod Wielopolem elektrownia zawodowa „RYBNIK” o mocy 800 MW, z której pierwsza energia elektryczna popłynie już w czwartym kwartale przyszłego roku.

Napięte zadania realizuje się również w przemyśle spożywczym (trwająca budowa nowych zakładów mięsnych i wytwórni wędlin w Rybniku) oraz w zakresie budownictwa mieszkaniowego, komunalnego i towarzyszącego. Bieżący rok przysporzy mieszkańcom ROW ok. 20 tys. dalszych izb mieszkalnych z budownictwa resortowego, spółdzielczego i indywidualnego. W pow. rybnickim największym placem budownictwa mieszkaniowego stają się obecnie Zory.

„FADOM” DYKTUJE TEMPO

Dotychczasowa struktura organizacyjna działających w ROW licznych przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego nie zdaje już egzaminu, głównie z powodu rozpraszania sił i środków inwestycyjnych. Zachodzi więc konieczność powołania tu generalnego wykonawcy dla realizacji inwestycji mieszkaniowych i towarzyszących w postaci kombinatu budowlano-transportowo-montażowego. Kombinatu taki ma powstać w oparciu o połączenie mocy przerobowych istniejących przedsiębiorstw budowlanych z zorską fabryką domów „FADOM”, która — z uwagi na swój specyficzny „charakter” i zadania produkcyjne — narzuca szybkie tempo rozwoju budownictwa mieszkaniowego w całym okręgu rybnicko-wodzisławskim.

38 DYSKUTANTÓW

Plenum rybnickiej powiatowej instancji partyjnej, którego obrady

toczyły się w czterech grupach specjalistycznych dostarczyło sporo materiału do przemyśleń i podjęcia trafnych gospodarskich decyzji. Wystarczy stwierdzić, że nowatorski sposób prowadzenia partyjnej debaty umożliwił wypowiedzenie się — zaledwie w paru godzinach — aż 38 dyskutantom, którzy w sumie zgłosili z górą 100 konkretnych wniosków. Zrozumiałe, że nie wszystkie one mogły znaleźć swe odzwierciedlenie w podjętej uchwale Plenum, która ujmuje kompleksowo poszczególne grupy zagadnień i problemów adresowanych do wszystkich inwestorów i przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego i ich POP. Uchwała wskazuje konkretne drogi prowadzące do dalszego usprawnienia całokształtu gospodarki inwestycyjnej, m. in. poprzez:

- jeszcze ściślej powiązanie praktyki z nauką i jej najnowszymi osiągnięciami;
- systematyczną poprawę organizacji pracy na wszystkich stanowiskach roboczych i nieustanne ulepszenie metod zarządzania;
- wzmocnienie ochrony materiałów budowlanych i instalacyjnych przed ich marnotrawieniem i rozkradaniem;
- przejawianie stałej troski przez kierownictwo przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego o sprawy związane z poprawą warunków pracy i socjalno-bytowych załóg robotniczych.

Umiejętność łączenia na co dzień niełatwych spraw produkcyjno-wy-

twórczych z interesami kraju i ludzi pracy — to podstawowe zadania partii na dziś i jutro. (y)

WODZISŁAW

W powiecie wodzisławskim zlokalizowano większość nowych kopalń Rybnickiego Okręgu Węglowego. Szczególnie więc wagi nabierają tu właśnie wszelkie zagadnienia związane z prawidłowym wydatkowaniem inwestycyjnych złotych. Temu też problemowi poświęcono ostatnie planarne posiedzenie Komitetu Powiatowego PZPR z udziałem kierownika Wydziału Węglowego KW PZPR w Katowicach tow. Ludwika STYSIŃSKIEGO. Posiedzeniu przewodniczył I sekretarz KP — tow. Klemens KUREK.

Informacje złożone przez tow. tow. Władysława Chlebika i Zdzisława Nowickiego, dotyczące przebiegu realizacji inwestycji górniczych w kopalniach „Moszczenica” i „Zofiówka”.

Projekt budowy kopalni „Moszczenica” zakład docelowe wydobycie dobowe rzędu 6 tysięcy ton. Z uwagi na wzrost zainteresowania odbiorców zagranicznych wydobytym w tej kopalni węglem koksującym typu 35, podwyższono planowaną zdolność produkcyjną „Moszczenicy” do 12 tys. ton na dobę. Wydobycie dobowe ok. 9 tys. ton, jakie uzyskuje się już w bieżącym roku — wskazuje na prawidłowy przebieg realizacji planowanych zamierzeń wydobywczych.

Planując wzrost wysokości wydobycia zapomnieli jednak o sprawach ściśle z nim związanych: a mianowicie nie zaprojektowano, a więc nie wybudowano, odpowiedniej do ilości pracowników, łazni górniczej (obok stałej załogi górniczej, służąca ona musi również pracownikom budowlanym, wykonującym w kopalni roboty inwestycyjne), lampiarni oraz innych urządzeń socjalnych. Powstała też pilna potrzeba wzmocnienia robót inwestycyjnych, związanych z elektryfikacją dołu kopalni, zwiększeniem dostaw sprężonego powietrza itp.

Jeśli idzie o „Zofiówkę” projekt jej budowy zakład docelowe wydobycie dobowe rzędu 8 tysięcy ton węgla. W odpowiedzi na apel Komitetu Wojewódzkiego PZPR postanowiono zwiększyć wydobycie o dalsze 4 tys. ton na dobę.

W trakcie budowy „Zofiówki” wystąpiły duże trudności wynikające z luk w dokumentacji technicznej urządzeń wydobywczych, zakładu przerobowego i elektrociepłowni. Nie zahałowało to, na szczęście, tempa dalszych robót, a zaplanowane na rok przyszły nakłady inwestycyjne wynoszą 789 mln zł.

W dyskusji nad prawidłowym przebiegiem inwestycji górniczych w kopalniach „Moszczenica” i „Zofiówka” — zwrócono uwagę na istniejące jeszcze w tym zakresie rezerwy. Jak najszybsze uzyskanie docelowego wydobycia musi iść w parze z prowadzeniem ścisłego rachunku ekonomicznego. Przy wydatkowaniu każdej złotówki trzeba najpierw dokładnie rozważyć i obliczyć, jakie przyniesie ona efekty ekonomiczne.

W podjętej uchwale — Plenum KP PZPR w Wodzisławiu zobowiązało Egzekutywę KP do systematycznego śledzenia procesów inwestycyjnych na terenie powiatu. Temu też celowi poświęci się raz na kwartał wyjazdowe posiedzenie Egzekutywy.

(J.S.)

nowinki raciborskie

Najdłuższa droga w czynie społecznym

Mieszkańcy powiatu raciborskiego legitymują się poważnymi osiągnięciami w czynach społecznych. W tej działalności zaliczani są do czołówek w woj. opolskim. Przykładem niech będzie budowa drogi we wsi Rudy koło Kuźni Raciborskiej, której inicjatorem był miejscowy nauczyciel Rajnhold SZARF. Oto co na ten temat pisała „Trybuna Opolska”:

Mieszkańcy przysiółka Ruda koło Kuźni Raciborskiej pochwalili się mogą nie lada sukcesem. W czynie społecznym, pokonując rozliczne trudności, zbudowali w ciągu trzech lat 1.800 metrów drogi utwardzonej, o szerokości 5 metrów.

Historia tej drogi jest interesująca. Inicjatywę wysunął przed 3 laty, aby do Rudy mogły dotrzeć autobusy PKS. Po długoletnich staraniach przystąpiono wreszcie do realizacji tej inwestycji w czynie społecznym. Pierwszym odcinek drogi wyłożono trylniką, zaś następnie — masą betonową.

W czynie społecznym uczestniczyli niemal wszyscy mieszkańcy Rudy, zaś największym wkładem pracy wyróżnili się: Paweł Czogala, Konrad Apostel, Gerhard Staszek, Wilhelm Strzelczyk, „kierownik techniczny” czynu Jan Laprus — elektryk z „Rafametu” oraz Ignacy Chroboczek, liczący sobie blisko 68 lat. Na tej budowie pracowali od początku do końca. Organizatorem czynu, kierownikiem i zaprzęgnięciem w jednej osobie był Rajnhold SZARF — kierownik szkoły, polityk i sekretarz KG PZPR. Jak go dzieli te wszystkie funkcje i obowiązki — trudno dociec.

Wkład pracy każdego z nich był duży. Aby można było uruchomić betoniarke, podciągnięto kabel elektryczny z pobliskiej linii. Gdyby wyliczyć tylko to zadanie — mówi Jan Laprus — wysłoby jak nie 20 tys. zł, a ile policzyć za strach? Wypożyczony kabel z „Rafametu” nie był dobrej jakości i stałe z „dużą na ramieniu” trzeba było kontrolować i pilnować, aby nie doszło do wypadku. Dlatego największą radość odczuł w dniu gdy mogliem „zwinać” tę przewiórkę...

Główną postacią, organizatorem i w ogóle „dużą” czynu był Rajnhold SZARF. W pracy pomagali mu uczniowie. Młodzi wypisywali na blankietach telegraficznych (prezent pocztowy) zawiadomienia, kiedy, jakie i gdzie przypada każdemu mieszkańcowi Rudy zadanie. Inni roznosili telegramy do domów a najstarsi pomagali na placu budowy. Przy dobrze zorganizowanej pracy zajęcie mieli wszyscy. Jedni dowozili wodę, piasek i inne materiały, jeszcze inni zgłaszali się do obsługi betoniarke i robót ziemnych. Nie oszczędzał się nikt. Toteż gdy na miejsce przybył I sekretarz KP PZPR J. Gruska, nie rozpoznał w umorusanym kierowniku czynu I sekretarza KG.

— Gdy nie było robót w polu — mówił Chroboczek — pracowaliśmy do późnych godzin. Na drodze te czekaliśmy od 8 lat, toteż zalewaniem masą betonową ostatniego odcinka stało się świętem. Dzieci wręczyły budowniczym kwiaty i ustawili nadzalała dyrekcja „Rafametu” — a GS w Kuźni Raciborskiej urządził dla budowniczych poczęstunek.

Czyn mieszkańców Rudy zyskał bowiem poparcie wszystkich. Budowniczym pomagało Prezydium PRN i GRN, władze partyjne i miejscowe zakłady pracy. Po ukończeniu budowy drogi łączącej Rudę z Budziskami wiesz przestanie figurować na mapach jako „odcinek od świata”. To już niedługo. Prezydium PRN postanowiło udzielić pomocy pracownikom i dwa pasma betonówki PZDL pokryje dywanikiem asfaltowym. Wówczas będzie można dokonać korekty w rozkładzie jazdy PKS i skierować kursy autobusowe nową drogą przez Rudę. A słup z tabliczką PKS ustawiono w Rudzie już przed ośmioma laty. Stanowił on dotąd wapiącą ozdobę i powód do kpin. Niedługo będzie spełniał właściwą rolę.

Komsomolcy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

urządzeń wylagowych — przede wszystkim jednak uwagę ich przykula szkolna szatnia i zainstalowane tam maszyny i urządzenia. Niemniejśże wrażenie wywarła zwiędzona potem nowoczesna stacja ratownictwa górniczego i ludzie tam pracujący.

W godzinach popołudniowych goście radziecy zwiedzili kapieliśko „Ruda” w Rybniku i POSTW w Kamieniu. Wieczorem zaś podczas spotkania z aktywnym młodzieżowym i produkcyjnym górnikiem kop. „Chwałowiec”, wymieniono doświadczenia oraz nawiązanie przyjacielskie kontakty. Spotkanie zakończył wspólny wieczorek taneczny, (mach).

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej kochanej Siostro

Justyny

TATARCZYK

Wydziałowi Oświaty, Spółdzielni Budownictwa, delegatowi przedszkolnej, Chórowi Nauczycielskiemu w Raciborzu, kierownikowi Szkoły Podstawowej nr 1 w Mszanie oraz duchowniństwu serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

LUDZIE

DOBREJ RZETELNEJ PRACY



St. sierż. Tadeusz LEŚNIAK

W szeregach MO trafił Tadeusz Leśniak w 1957 r. Pochodzi z Gieraltowic, gdzie pełni funkcję komendanta posterunku MO. Nie bez przyczyny powierzono mu ten oddalony od stolicy ROW odcięk pracy. St. sierżant Leśniak cieszy się tam poważaniem i zaufaniem. Zna przecież ten rejon bardzo dobrze, zdolawszy w swym 40-letnim życiu poznać niemal wszystkich mieszkańców gromady, ich potrzeby i bolączki. Mieszkańcy Gieraltowic darzą też swego komendanta posterunku pełnym zaufaniem.

Na niego i jego podwładnych ludzi — zawsze można liczyć!



Plut. Walery SIKORA

Pochodzi z woj. kieleckiego, gdzie urodził się w 1940 r. i zdobył jako młody człowiek zawód murarza. Interesowała go jednak inna praca — bardziej odpowiedzialna i wymagająca wysiłku myślowego.

W 1966 r. zgłosił się do pracy w szeregach MO, a ponieważ szybko zwrócił na siebie uwagę zdyscyplinowaniem i inteligencją, skierowany został na podoficerskie przeszkolenie w Woj. Ośrodku Szkoleniowym MO w Katowicach. Po ukończeniu nauki został funkcjonariuszem w ZOMO w Rybniku. Tu dzięki osiągnięciom w pracy zawodowej wyniósł — awansował na dowódcę drużyny ZOMO, którym jest do tej chwili.



Plut. Kazimierz SMOLAREK

Wszystkie niemal duże place budowy — a do takich niewątpliwie zaliczają się również Boguszowice — są trudnym do opanowania terenem. Konglomerat ludzi pochodzących z różnych regionów kraju, ludzi różniących się temperamentami i ukształtowaniem powódki, że trzeba mieć wyjątkowe zdolności, by nimi kierować i umieć utrzymać w tym zbiorowisku porządek. Daje sobie z tym wszystkim doskonale radę plutonowy Kazimierz Smolarek, posterunkowy MO w Boguszowicach, który nosi milicyjny mundur od 1967 r., ukończywszy Woj. Ośrodek Szkoleniowy MO w Katowicach. Osiąga doskonałe wyniki w swej trudnej i odpowiedzialnej pracy, Boguszowiczanie mówią o nim, że tam, gdzie pojawi się ich posterunkowy Smolarek, tam nie ma więcej miejsca na awantury, tam panuje porządek.

ZBLIŻA się tradycyjne święto funkcjonariuszy MO i pracowników Służby Bezpieczeństwa. Nasza redakcja zwróciła się z tej okazji do Komendanta Powiatowego MO w Wodzisławiu z prośbą o wypowiedź na temat działalności MO, od której sprawności i zaangażowania zależy bezpieczeństwo i spokój ludzi pracy.

MJR BOLEK — Na początek może charakterystyka powiatu, terenu, na którym działamy i który ze względu na swe zróżnicowanie tak gospodarze, jak i społeczne, wymaga od wszystkich pracowników naszego aparatu wielkiego zaangażowania ideowego i zawodowego.

W wodzisławskim powiecie istnieje w chwili obecnej 6 kopalń, 8 przedsiębiorstw handlowych, jedna wytwórnia koncentratów, 4 przedsiębiorstwa budowlane, 9 Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz kilkanaście różnych drobnych przedsiębiorstw.

Na naszym terenie mieszka ponad 150 tys. ludzi, a założenia na najbliższą pięcioletkę przewidują wzrost ilości mieszkańców o dalsze 30 tysięcy. Warto podkreślić, że istnieje tu 25 hoteli robotniczych, w których mieszka 3800 pracowników różnych przedsiębiorstw, nie licząc ponad 6 tysięcy ludzi przebywających w tzw. kwaterach prywatnych. Osobne zagadnienie stanowi 520 autobusów dowożących codziennie do pracy ponad 22 tys. pracowników — przede wszystkim górników. Stwarza to nie spotykane gdzie indziej obciążenie dla naszych dróg. Dla przykładu podam, że obciążenie jezdni w kraju wynosi przeciętnie 3 tony w czasie 1 godziny, podczas gdy w Wodzisławiu jest ono siedmiokrotnie wyższe i obliczane jest na 21 ton przypadających na godzinę.

NOWINY — Z tego można wydedukować wniosek, że wypadki na drogach stanowią wciąż jedno z zasadniczych zagadnień.

MJR BOLEK — Niestety, jest to jeden z bardzo trudnych problemów. W ubiegłym półroczu zanotowaliśmy 129 wypadków drogowych, w których straciło życie 15 ludzi, a 89 zostało rannych. W półroczu roku bieżącego wypadków było 93, w tym 9 zabitych i 78 rannych.

Staramy się przeciwdziałać każdej tragedii na drodze, tak przez stałe kontrolowanie sprawności pojazdów, jak i przestrzeganie przepisów oraz ich znajomości przez kierowców.

NOWINY — Do innych częściej występujących przestępstw zaliczyć można?

MJR BOLEK — ...przede wszystkim kradzież na budowach. Wynikają one często z przyczyn subiektywnych — inaczej mówiąc kierownictwa budów nie zawsze robią wszystko, co należy, aby zabezpieczyć się przed okradaniem składów i placów budowlanych. Przy współudziale czynników społecznych przeprowadzamy coraz więcej kontroli zakładów, które — jak wie-

rzmy — umożliwiają zmniejszenie do minimum wypadków kradzieży. Kontrole takie służą nam niejednokrotnie do opracowywania dokumentacji z lustrowanych obiektów, a nawet albumów fotograficznych, które, jako niechlebne pamiątki przesyłane są następnie do poszczególnych zainteresowanych zjednoczeń.

Inną grupę przestępstw, występujących jeszcze zbyt często na naszym terenie, stanowią kradzieże na szkodę obywateli. Kradzieże takich zanotowaliśmy w ub. roku 432. Następnie idą wykroczenia chuligańskie — 207 i włamania do zakładów



uspołecznionych — było ich w ub. roku 131.

W pierwszym półroczu roku bieżącego, ujawniliśmy ogółem 1022 przestępstwa, obejmujące wszystkie wymienione tu grupy. Z tego ukończono 790 dochodzeń, a wykryto już 616, co stanowi około 78 proc. Na wykroczenia chuligańskie z liczby tej przypada 71 zakończonych już spraw, z czego 56 wykrytych.

Jedną z poważniejszych przyczyn przestępstw jest migracja ludności, w zdecydowanej większości uczciwych obywateli, którzy zasilają zagłogi naszych zakładów. Przy okazji tej przechodzą na teren naszego działania elementy podejrzane. Spowodowane jest to dużym zapotrzebowaniem na siłę roboczą wynikającą z dynamicznego rozwoju powiatu.

NOWINY — Towarzyszu majorze! Zdajemy sobie sprawę z tego, że dla nowego komendanta, a pracujecie w Wodzisławiu dopiero od kilku miesięcy, pierwsze dni mogły być trudne...

MJR BOLEK — Nie sformułowałbym tak tego twierdzenia. Nasza praca nigdzie nie jest łatwa i wymaga od pracowników naszego aparatu dużego zaangażowania — samozaparcia i pokątnego zasobu wiedzy zawodowej.

Założę naszej komendy w około 60 procentach stanowią ludzie młodzi, mimo to jednak mamy prawo mówić o coraz lepszej, sprawniejszej działalności w interesie mieszkańców ziemi wodzisławskiej.

Osiągane przez nas wyniki nie są zasługą samej milicji. Pomoc mieszkańców niejednokrotnie przyczyniała się do wykrycia lub zapobiegnięcia przestępstwom. Pomoc ta obecnie, w okresie szczególnie intensywnego

wojny i pomocy w rozwiązywaniu naszych problemów nie tylko zawodowych, ale i społecznych.

Równocześnie dziękuję ormowa com, organizacjom młodzieżowym, społecznym, prokuraturze i sądom za należyte współdziałanie w zapobieganiu i zwalczaniu przestępstwa na terenie ziemi wodzisławskiej.

NOWINY — Na zakończenie mógłby pan powiedzieć o trudnościach?

MJR BOLEK — Region nasz rozbudowuje się niezmiernie szybko. Nakłada to na nas obowiązek dużej operatywności, a także rozbudowy istniejących placówek. Jednym z najbardziej palących obecnie problemów jest brak odpowiednich pomieszczeń na komisariat w Jastrzębiu...

Chciałbym jeszcze, kończąc naszą rozmowę — wszystkim funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej i pracownikom Służby Bezpieczeństwa z

Dla spokoju i bezpieczeństwa obywateli

„NOWINY” rozmawiają
z komendantem powiatowym
MO w Wodzisławiu
mjr. Mieczysławem BOLKIEM

Wodzisławia i powiatu podziękować za dotychczasowe wykonywanie zadań i złożyć serdeczne życzenia dalszej pomyślności w pracy i życiu osobistym.

Coraz więcej ludzi rozumie potrzebę czynnego przeciwstawiania się tym zjawiskom.

Korzystając z okazji, chciałbym podziękować wszystkim mieszkańcom Wodzisławia za obywatelski stosunek do naszej niełatwej przecież pracy i prosić ich o dalsze współdziałanie.

Szczególne podziękowanie składam kierownictwu powiatowej instancji partyjnej, wszystkim sekretarzom komitetów partyjnych w terenie, Prezydium PRN i MRN w Wodzisławiu, radom narodowym, a także dyrekcjom przedsiębiorstw i kierownikom instytucji za życzli-

Osobne i szczególne podziękowania należą się matkom i żonom naszych funkcjonariuszy, które dają dowód wielkiej cierpliwości i ofiarności w ułatwianiu nam naszej codziennej pracy.

NOWINY — Przyjmijcie również, towarzyszu majorze — z okazji przypadającej w tym roku 27 rocznicy MO i SB — najlepsze życzenia dla Was i wszystkich pracowników komendy od całego zespołu redakcyjnego.

Rozmawiał:
MARIAN ŻELIZNIAK

Nasze spotkania z twórcami

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

działalności. Służą przecież upowszechnieniu tego co mamy najcenniejsze — dorobku myślowego i kulturalnego. Nic więc dziwnego, że cieszą się one poparciem instancji partyjnej, władz ziemi rybnickiej i ogromnym zainteresowaniem społeczeństwa.



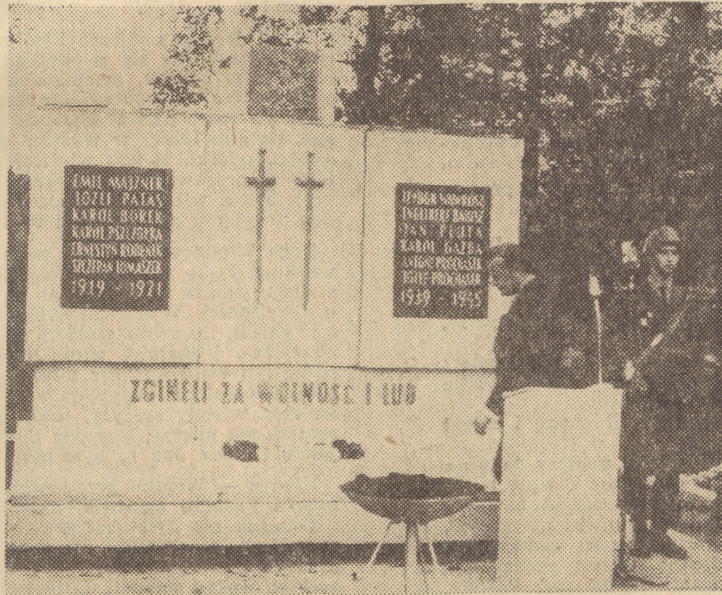
odbudowę Zamku
Królewskiego
w Warszawie

ODPOWIADAJĄC na apel Rady Główniej Zrzeszenia LZS sportowcy wiejszy ROW deklarują kwoty pieniężne na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie.

Z meldunków, jakie ostatnio napłynęły do Powiatowego Zrzeszenia LZS w Wodzisławiu wynika, że sportowcy Gólkowie przekazali na ten fundusz cały dochód uzyskany z rozegranego przez miejscową drużynę piłkarską w dniu 26 września br. meczu o mistrzostwo klasy C z Polonią Marklowice. O przekazaniu kwot pieniężnych na rzecz odbudowy Zamku donoszą również członkowie LZS OHP Wodzisław, LKS Gwiazdy Skrzyszów i LZS Krzyżkowice. (stef)

Członkowie Miejskiego Koła ZBoWiD w Rybniku zebrał i przekazali na konto Społecznego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego kwotę 9.907 złotych.

Pracownicy WSS „Spolem” — Oddział w Czerwionce przekazali na odbudowę zamku wynagrodzenie za pracę w dniu 28. 2. br. przy obniżce cen na artykuły spożywcze w wysokości 9.047 zł. (dp)



Obelisk w Skrzeńsku

Patriotyczne manifestacje w Wodzisławskim

W ostatnich dniach września w Wilchwach górnicy kopalni „1 Maja” przekazali miejscowemu kołu ZBoWiD, ufundowany przez załogę kopalni, sztandar.

Na wilchwiańską uroczystość przybyli — sekretarz Zarządu Okręgowego ZBoWiD w Katowicach — Wacław Kolonko, z-ca przew. PPRN — mgr inż. Zenon Polak, szef Powiatowego Sztabu Wojskowego w Wodzisławiu — ppłk Adam Lerach. Licznie reprezentowani byli weterani powstań śląskich, członkowie organizacji ZBoWiD i harcerze.

Przybyła również delegacja b. członków ruchu oporu z Czechosłowacji.

Wiceprezes Zarządu Oddziału ZBoWiD — mjr rez. Stefan Karkosz odczytał list członka Rady Państwa przew. Prez. WRN gen. Jerzego Ziętka, w którym przekazał wilchwiańskim członkom ZBoWiDu serdeczne gratulacje z okazji przekazania im sztandaru.

Sztandar ZBoWiD-owski oraz proporzec dla szczerpu harcerek im. Braci Górniczej przekazał w imieniu załogi kopalni „1 Maja” — dyrektor — mgr inż. Oldrzych Łobodziński.



Przemarsz członków ZBoWiD w Wilchwach

Tekst i foto: J. Ślawik

Weterani powstań śląskich z Wilchw otrzymali nominacje na oficerów oraz medale pamiątkowe, wydane z okazji 50 rocznicy wybuchu trzeciego powstania śląskiego.

...

W powstaniach śląskich zginęło 6 najdzielniejszych synów Skrzebńska: Emil Majzner, Józef Ptas, Karol Borek, Karol Pszczółka, Ernest Robenek i Szczepan Tomaszek, zaś w zmaganiach przeciwko okupantowi niemieckiemu podczas drugiej wojny światowej zginęli Izidor Wawrosz, Engelbert Babisz, Jan Pluta, Karol Gazda, Antoni Prochasek, Józef Prochasek. Ich to nazwiska zostały uwiecznione na obelisku, którego odsłonięcia dokonał przew. Prez. PRN — Rudolf Myszkowski.

Obelisk został wybudowany, przy wydatnej pomocy okolicznych kopalń, przez miejscowych weteranów powstań śląskich.

Na uroczystość w Skrzeńsku przybyło licznie miejscowe społeczeństwo, wiceprezes Zarządu Okręgu ZBoWiD Sylwester Newiak, delegacja czechosłowacka oraz kompania honorowa Wojska Polskiego.

Dla uczczenia VI Zjazdu Partii

Słowa zamienione w CZYN

Bez przerwy napływają meldunki o podejmowanych przez załogi zakładów produkcyjnych, instytucji, aktyw wiejski a także szkoły — czynach, którymi społeczeństwo naszych powiatów pragnie uczcić zbliżający się VI Zjazd PZPR.

Górnicy kopalni „Rydułtowy” wydobydą do końca br. 22.675 ton węgla ponad plan, zaś załoga kop. „Chwałowice” da 20 tys. ton ponadplanowej produkcji węgla. Dzięki poprawie jakości, w kopalni „Szczygłowice” uzyskała się poza planem 300 ton dodatkowego węgla koksowego, najcenniejszego z gatunków, przeznaczonego wyłącznie na eksport. Do końca roku załoga kopalni „Borynia” przeprowadzi na swoim terenie m. in. zbiórkę złomu i segregację materiałów na placu budowy, co da gospodarce 76 tys. zł oszczędności. Jak wiadomo budowa „Boryni” jest na ukończeniu, kopalnia uruchomiona zostanie w grudniu br.

Koksoownia „Dębieńsko” wyprodukuje ponadplanowo 300 ton koksu wartości 557 tys. zł. Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Niedobczych przyspieszy o 1 miesiąc oddanie Domu Towarowego w Orzeszu, a jeszcze w tych dniach ukończy budowę obiektu mieszkalnego i gospodarczego dla Zakładu Nasiennoszkółkarskiego w Kokoszycach. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Rybniku wyprodukuje ponad plan 6 tys. kg twarogów, wzbogacając zaopatrzenie rynku. Skracając cykle produkcyjne Woj. Przedsiębiorstwa Bud. Mieszkaniowego w Rybniku i Żorach przyspieszą o 1 miesiąc oddanie do użytku ponad 4 tys. izb w roku przyszłym.

Załoga „Koksoremu” w Knurowie zadeklarowała ponadpla-

nową produkcję wartości 900 tys. zł. Pięć oddziałów PKP w Rybniku, a mianowicie Wagonownia, Robót Drogowych oraz oddziały Trakcji dadzą, dzięki wykonaniu dziesiątków ponadplanowych prac, ponad 1.114 tys. zł oszczędności. Zakład Gazowniczy ROW w Świerklanach uzyska 5 tys. kg oleju odpadowego wartości 4,5 tys. zł oraz zwiększy do końca br. tłocznię gazu o 200 tys. m sześć. Rybnickie Przedsiębiorstwo Prefabrykacji Górnicej da dodatkową produkcję wartości 450 tys. zł.

Do Czynu Zjazdowego włączyła się także rybnicka wieś. Mieszkańcy gromady Bujaków postanowili przekroczyć o 50 proc. plan kontraktacji trzody chlewnej i bydła oraz oddać ponad plan 6 tys. litrów mleka do końca roku. Gromada zwiększy też o 10 proc. kontraktację roślin przemysłowych, obejmujących ogółem 60 ha arealu.

Członkowie BPS działających w NBP — Oddz. I w Rybniku, a w szczególności pracownicy Wydziału Kredytów Przedsięb. Różnych zobowiązali się bezpłatnie przeszkolić w październiku br., na 3-dniowych kursach, pracowników kontrolowanych przedsiębiorstw, zapoznając ich z aktualnymi przepisami w zakresie obrotu gotówkowego i bezgotówkowego, gospodarki funduszem plac oraz działalności eksploatacyjnej i inwestycyjnej. (fm)

JANINA PODŁODOWSKA

do ziemi

Nie mam dla ciebie jednego nazwiska
która mi światło dałaś
Niobe najbardziej —
synami płacząca za swoje

zielona gałązko brzoza
szczęśliwie haldzie urodzona
już mi nie krwawisz przestrzelona
grobami nieznanymi

nawet umarli tamto zapomnieli
usuwać a kamień — ręka która ściera blizny
i czas otwieram w horyzont codzienny
piękniejesz mi znowu
uśmiechem jak wino
oplatasz oczy
pod dachem pogody
i bardziej Nike niż żałobna wdowa
rośniesz skrzydłami nad ptaki

nie mam dla Ciebie nazwania
nazwanie jedno ma imię
a tyś i Siostra i Matka i Córka
mego poznania
nie zamknąć Ciebie w okragleniu słowa
jesteś jak rzeka wzbierająca
sercu jak oddech nieobjęta
a ustom napój co musuje.

IRENA NOWAKOWSKA

★ ★ ★

Porwij
niech ślady pogoni
zamilczą trawy
niech ptasim trzepotem
wieczorna oysple się cisza
niech dionie zaświadcza
sprawdzalność kształtu
Porwij
niech od oczu
zaczyna się przypływ.

MARIAN MACHOCZEK

świt

Blysnęły lustra rosy
Na otwianej tarczy lasu.
Jeszcze czubki drzew błądzą
W rajszych ogrodach
Tarcza staje się cieńsza
Pod mieczy naporem.
Jeszcze jeden mocny atak,
Jeden błysk złoty.
Ołów się topi
Ukazując królestwo Artemidy.

STEFANIA CHMIELEWSKA

nenufary

Założnie skieblone
Na piasku zeschnięte
Ktoś bezmyślnie
Zdeptał nogą
Rozpaloną słońcem

Nie zatrzymam
W dłoniach chłodu
Płatków kwiatom
Nie rozścielę

Wzrokłem tylko
Ponad falą
Swoje własne
Przemijanie
śledzę

HENRYK MAZUREK

debiut

„marines”

Umajono czerwień
Zielenią bezdusznej tyralieri
Ockniętej z mroku grozy
Ubranej w lek
MORDERCY
Rozkrzyczano
Smutne pieśni zagłady
O stalowych dźwiękach
Szybkostrzelnych
Pośród zgłiszczy krzyk
Wyjęty z ust kilkumiesięcznych
Obudzone przedwczorajszym pięknem
Oczodoły
Wrośnięte w gorąco bólu
Z resztką szkieletów też
Sumienie
Skapane w narkomanii krwi
Zamknięte w pustych
ładownicach
W tłustych palcach
„Bohaterów”
Kawalerii śmierci

ANDRZEJ SPIEWOK

skrzypce

wierzę
w ciszę co w skrzypcach się ukryła
w duszę hebanem nadzianą
i w drzewo — trumnę własnego pomystu
patrz ręce odrąbano

LUBOMIR LEWCZEW

kaprys nr 3

Ja.
Ty.
Ślepe ściany.
Naokoło noc.
Okna napelnione whisky.
Dziewczęce ciepło.
Ty.
Wiatr.
Fantazja gwiazd.
Liść spada na asfalt.
Wiatr...

O chwilo, zatrzymaj się!
Obejrzyj się!
Nadsłuchuj
i przemii...

Jeśli nie przyjdzie doktor Faust —
który znalazł wyjaśnienie wszystkiego.

z bułgarskiego tłumaczyła
EWA PODŁODOWSKA-MUSIOŁ

Kontakty

DODATEK LITERACKI „NOWIN”

Wieczorem dom Cierpięty zapelniał się gośćmi. Włódka, rad z odwiedzina, chętnie biał, co mu się przypominało. Każdy był ciekaw obejrzyć krewniaka, któremu poszczęściło się w życiu toteż bawiono się dobrze. Tylko Sęk, chudy i zylasty, siedział posepny i słuchał jakby z roztargnieniem. Dziesięć lat starszy od Włódka lecz sterany pracą, raczej na stryja Włodkowego niż na brata wyglądał. Włódka myślał, że może owo ciężkie życie tak go gnębi, bo Sęk osiadł na nowiznie i własnoręcznie wydzierał puszczę swoją rolę, ale to nie to było tym razem.

Oto Wędek, jego syn pierworodny, chyba rozum stracił. Zenić się chce, ale z kim? Upatrzył sobie dziewczę u bednarzy, widział to świat? Smard, bo smard, nie żaden wiodyka, ale wolny przecie i bardziej godną mógłby sobie znaleźć. Łajał go ojciec, płakała nad nim matka, płakali pono także rodziciele bednarzówny, a on nie. Jak pomykał tak pomyka przez dąbrowę ku Bednarom, aby w opłotkach się pościskać.

Kiedy wreszcie goście uczcili przyjazd brata i sztyrzyma oraz wypili na cześć noworodka. Sęk zdobył się na odwagę, by o swoim utrapieniu opowiedzieć. Uciszyło się w świetlicy, bo wstyd to był wielki. Sęk mówił powoli, z namaszczeniem, na koniec zaś rzekł:

— A teraz, bracie, to on do ciebie chce przyjść i swoją sprawę tobie przedłożyć.

— Do mnie?

— Bywałeś w świecie, to i rozum masz, i mir — powiedział stary Cierpięta bez zalu, że w tej chwili stracił godność starosty rodu.

— Ha! — Włódka ochłonął i poglaskał się po głowie z taką miną, jakby wybór Wędka był czymś najbardziej naturalnym. Zebrani patrzyli w niego jak w zercę jakiegoś albo obiatnika, który, blisko bogów przebywając, na wszystko łatwo znajdzie radę. — Niech tedy przyjdzie, choćby jutro. Już z nim pogadam. (...)

WYDZIAŁ S. PIETRAS

O PIĘKNĄ BEDNARZÓWNE

(Fragmenty przygotowywanej do druku w Wydawnictwie MON powieści historycznej z początków XI w, pt.: „Wolni i swawolni”)

Następnego dnia była niedziela. (...) Wędek, jak zapowiedział jego ojciec, zjawił się w dwie godziny po obiedzie. Wszedł w obejście stryja wysmukły niby włócznia, odziany w świeżo wyprasowany płaszcz z białego, haftowanego płótna lnianego, przepasany szerokim pasem. Lekko uśmiechnięty, bez zmieszania zbliżył się do stołu ustawionego pod olbrzymią lipą, w cieniu której Włódka wraz z małżonką i dziećmiakami wczasy zażywał. Woj grzecznie odpowiedział na jego pozdrowienia, po czym nie zdejmując z kolan dwuletniej Radostki nie odpychając od siebie trzyletniej Włodzisławki, zaprosił gości do stołu.

— Miodu przyniosę — szepnęła Radochna i czym prędzej wyniosła się do chałupy.

Włódka z wyraźną przyjemnością lustrował dorodną postać młodzieńca i wesoło zaczął z nim gawędzić o wszystkim i o niczym. Aż wreszcie, całkiem Wędkiem oczarowany, przypomniał sobie cel spotkania i zachnął się w duchu. I taki chce się żenić z niewolną! Na wojny mu chodzić, łup brać, sławy zamywać, a nie z lada babą dzieci płodzić!

— Ej, Wędek, Wędek! — wybuchnął nagle. — Bies cię opętał? Urok na ciebie rzuceno! Jeśli tak, weź coś zażyj przy świetle miesiaka, ale wstyd rodzinnie nie czyni! Ej, Wędek!

Młodzik spałował na twarzy, wstał, pochylił głowę i zaczął ze skrzyżowanymi na piersi rękoma:

— Stryju! Wiele mi o was mówiono, żeście mądrzy, tedy na was zdać mi się przyszło. Teraz jeno was wszyscy chwala w rodzinie, przeto myślę, że mądrze rzecz rozpatrzyć. A nie chcę ja was prosić o sąd przedwczesne, abyście, dziewczki nie znając, stanowić mieli. Toteż nie od razu o zezwolenie na ożenek prosić przybyłem, jeno o to wpierv, abyście raczyli poznać oną Sławkę, dom jej obejrzyć, z rodzicielami pogwarzyć. Pewnie, bednarze to ludzie niewolni, gdzie im tam do nas, wolnych wieśniaków, ale jest coś takiego w tej rodzinie, czego by daleko po świecie szukać. I bies mnie nie opętał, żadne zle moce rozumu mi nie odebrały. Jakiś urok wszakże rzuceno na mnie, choć nie ten o którym myślicie. Dobrze mi z onym zauroczeniem, a bez niego chyba by mi nie żyć na świecie.

„Młody to i głupi!” — westchnął Włódka w duchu i powiedział szczerzo:

— Tak ci serce obsiadła? Wskoczyła nań okrakiem i łechce? — roześmiał się, ale spostrzegł nagle, że dotknął młodzieńca, więc spoważniał. — Szwarna aby?

— Sami obaczcie! — odparł Wędek, czerwony na twarzy. — Tedy miłujesz owa Sławkę?

— Tak sobie myślę, że gdyby mi jej wzbronili, to porwę dziewczę i na kraj świata ucieknę. Mało to polan ku śląskowej granicy? W puszczy się zaszyję i koniec!

— Dobrześ to rzekł: koniec! Są polany w puszczy, ale jeszcze więcej tam bagien. Albo zabami byś musiał się karmić, albo grzybami. Zaś grzybajada czy zabojada niemilo mieć w rodzinie.

— Tedy co, szlachetny stryju? — spytał Wędek po dłuższej chwili milczenia.

— A nie... Chytrześ to sobie umyślił, żeby mnie o ogłę ziny prosić. Co mi tam! Pojadę któregoś dnia, niech cię topór trzaśnie! Ale jak oni się zowią?

— Oni wszyscy Bednarze — pośpieszył Wędek z objaśnieniami. — Pomiedzy sobą jednak różnie się przezywają. Rodzic Sławki zowie się Klepiec, choć w domu wołają nań Milek. Córka Miłostawka, czyli Sławka. Jeno nie pomylicie z Klepaczem, bo tam też jest taki. Klepacz ma chałupę i kleci zaraz z kraja, jak od dąbrowy wyjedziecie, zaś Klepiec trochę dalej. Obok jego chałupy trzy deby krępe, jakby z jednego korzenia wyrósł. Łatwo trafić... Ale dobrze mi o was mówiono, żeście mądrzy! Kto inny zelżyłby mnie i koniec, zaś wy... Dzięki wam serdecznie! — Chłopak z powagą na twarzy podszedł do stryja i pocałował go w rękę.

Włódka bąknął coś o tym, że jeszcze za wcześnie na podziękę, ale ręki od pocałowania nie umknął. Wędek spytał jeszcze, kiedy stryj uda się w drogę, ale teraz nie otrzymał już jasnej odpowiedzi. Włódka naprawdę był zły.

(...) Włódka jechał powoli, bo wciąż czuł zakłopotanie, gniew i wstyd. Całe szczęście, że żaden druh z Mieszkowej drużyny nie będzie świadkiem jego poniżenia. Przyboczny następcy tronu z wizytą u niewolnego! — Rozglądał się po okolicy, w dąbrowie nastuchiwał święgotu ptaćwa, wdychał pachnące ziołami powietrze. Tylko obok uroczyska porosłego młodą dębina

otaczającą odzłomek ściętego jeszcze na rozkaz starego Mieszka dębu świętego popędził konia mimo woli. Swarożyc, Dadźbóg, Świętowit i wszyscy inni bogowie przodków mieli z nim na pieńku z powodu chodzenia do kościoła, więc strach go obliciał. Ale kiedy zauważył, że koń szedł spokojnie — a zwierzęta zawsze najlepiej wietrzą niebezpieczeństwo — znów zwolnił i jechał stępą, aby spokojnie rozejrzeć się wokół i nacieszyć widokiem stron rodzinnych, które niebawem wypadnie mu pożegnać nie wiedzieć na jak długo.

Wszakże podróż, choćby najwolniejsza, musiała się skończyć. Włódka ujrzał trzy deby rosnące nad studnią w obejściu Bednarza Klepca. Całe obejście, nadszpieziewanie przestronne, otoczone byćć wraz z sadem mocnym płotem z wikliny. Kilka kroków od drogi chałupa lekko wkopana w ziemię, ale obszerne kleć, chlew, wysoka szopa na zboże i siano o plecionych do połowy wysokości ścianach. Wokół ani żywego ducha. Wyjął miecz z pochwy, przechrzył się, zrzucił witkę zamykającą bramkę w płocie, wjechał na podwórze. (...)

Niebawem od strony pól doleciały śmiechy dzieci i pomieszane ze sobą głosy męża, niewiasty i dziewczki, wreszcie cała rodzina Klepca zesła z pola. Niespodziewany widok obcego męża uciszył wesoły gwar. Sławka, którą Włódka rozpoznał od razu, bo była najstarsza z wszystkich trzech dziewcząt, dygnęła i odeszła w bok, za chlew. Jej młodsze siostry pootwierały buzie. Klepiec, krępy, barczysty, z długą czarną brodą i kruczym włosom, oparł kosę o ścianę chlewu i wolnym krokiem ruszył w stronę gościa. Powitał Włódka Dadźbogiem i patrzył pytająco. Włódka nie od razu odpowiedział, bo Sławka całkiem go oczarowała. Tak gładkiej dziewczki dawno nie widział. Piersi niby dwa kolczaste szczyty, twarz — ogień, oczy — węgielki, ruchy sarnie. „Takie cudo ujrzeć też coś znaczy!” — pomyślał, całkiem wyzbyty gniewu na Wędka, który go tutaj przysłał. — „Gdyby taka urodziła syna, byłby jako dąb!” — Wreszcie porzucił te myśli, bo jego Radochna też była niczego, więc wstyd go obliciał. Życzliwie uśmiechnął się do Klepca.

— Wojem z drużyny księcia Mieszka Bolesławowica jestem. Zabłądziłem w drodze — skłamał — ale kiedym się dowiedział, że to wasza zagroda, tom został, aby przy okazji obejrzyć one wyroby bednarskie, o których wiele dobrego słyszałem.

— Gość w dom, bóg w dom — odpowiedział Klepiec, po-bladszy; jeszcze się nie zdarzyło, aby taki jakiś wielki woj, wiodyka lub zgola kmięć, życzliwie z rzemieślnikiem gadał. — Pozwolicie tedy do chałupy.

Było lato, mieszkańcy całymi dniami przebywali w polu, strawę starka gotowała na wolnym powietrzu, zatem w chałupie panował porządek. Równo poukładane, niby w jakim trzemie, podłogi, zaścienione były ostro pachnącym tatarakiem. W chłodnym mroku błyszczwały czyste sprzęty dębowe: rzeźbiona w kwiaty skrzynia na odzież i druga, mniej strojna, pewnie na statki, i trzecia na coś tam jeszcze. Stół, ławy, wieszaki i półki także nosiły ślady starannej roboty gospodarza. Na ścianie naprzeciw okna wisały różnej wielkości naczynia drewniane, jak misy, czerpaki, kubki. Włódka chwalił wszystkie wyroby, więc gospodarz powiódł go jeszcze do komory, aby pokazać mu wanianki, cebry, beczi i becziulki.

Wszędzie widniał ujmujący ład i dostatek. Włódka mimo woli przeniósł się myślą do Brzeziewa, gdzie wiele znał chałup wieśniaków dumnych ze swojej wolności. Porównanie nie wypadło na korzyść tych drugich. Poczuli zdziwienie, potem żal, wreszcie gniew na cały świat, który nagle wydał mu się okropnie niesprawiedliwy. Zawstydił się jednak tych uczuć, więc stłumił je w sobie.

Poszli jeszcze obejrzyć kleć roboczą Klepca. Ta, niby druga chałupa wznosiła się w obejściu. Było tu widno. W kącie, przy otworze w ścianie, czerniało wygasłe latem ognisko. Wzdłuż dwóch ścian ułożono stopy równo pociętych bierwion, które suszyły się przed dalszą obróbką. Środek kleci zajmował duży stół, na nim leżały w wielkim porządku narzędzia: piłki, dłuta, obcegi, młotki, strugi, wiertła, a wszystkich w nadmiarze, bo Klepiec pracował wraz z synem, który teraz przebywał w polu przy bydle, więc musiał mieć narzędzi pod dostatkiem, aby jeden drugiemu niczego spod ręki nie brał.

Tego Włódkowi było już za wiele. Zaciśnął zęby, aby nie warknął i nie zdradzić swojego pochodzenia. Kiedy wyszli z kleci, jeszcze raz rozejrzeli się po podwórzu. I ono świadczyło o zamożności. Wyobraził sobie, ile i jakich krów mógł pomieścić chlew, ile zboża wejdzie do szopy. Znów przypomniał sobie Brzeziewo i chałupy wieśniaków. Mieszkali tam ludzie dumni ze swojej wolności, lecz nieraz pod pokrywką junactwa i kryzliwej wesołości ukrywający lek o przyszłość. Na ścianach ich świetlic wisały szczyty, łuki, włócznie, topory bojowe, a czasem nawet miecze, lecz pod nimi nie stały tak zasobne skrzynie jak u Klepca. Jak to było możliwe?

Kiedys — Włódka przypomniał sobie, co jego dziad nieboszczyk gadał o dawnych czasach — kiedy władza książąt z Gniezna nie była jeszcze tak wielka, kto był zreczniejszy w rękach, mógł ziemi nie orać, bo ludzie za jego wyroby nanieśli mu wszystkiego. Rzemieślnik mieszkiał obok oracza, razem na wojny chodzili. Dopiero potem książęta stali się bardziej zachłanni i zaczęli dzielić ludzi według umiejętności, aby więcej z nich wydusić. Powstały osady różnych bednarzy czy kołodziejów, zwolnione od danin w zbożu i bydle, tylko rzemiosło poświęcone. Co takiemu Klepcowi ziemia urodziła, jego było. A kiedy zimą rola nie wymagała zachodu i wieśniak tracił czas na próżno, ten pracował w swojej kleci. Jeśli pomagał mu przy tym syn albo stary ojciec, wtedy w nadmiarze wszystkiego nabrał i złożywszy księciu daninę z ceber, beczi, wanian czy Bóg wie czego, to i owo mógł sprzedać choćby po kryjomu. I tak się bogacił. Książę dbał o jego spokój, na wojny go nie ciągnął, włodarzom kazał strzec od złej przygody, tylko do pogoni za wrogiem go zmuszał, kiedy ten, w rozsypane będąc, przez opole pomykał, ale to zdarzało się rzadko. Włódka dopiero teraz zrozumiał, dlaczego między wsia i osadą, dwoma siedliskami tą samą mową władających ludzi, ziała przepaść. Były to dwa odrębne światy, obce sobie i niemal wrogie, zazdroścące sobie nawzajem: jeden swobody i wolności, drugi spokoju i dobrobytu, a przez przekorę spoglądające na siebie z pogardą.

Ogledziny dobiegły końca. Włódka, zły i oburzony, chciał czym prędzej odjechać, ale coś go powstrzymało. W cieniu gruszy, między wkopanym w ziemię paleniskiem a stodołą, stał stół biały nakryty, na nim dymiała olbrzymia misa pełna rosolu zaprawionego kwasem chlebowym, cebula, czosnek, marchwi i pietruszką i aż gestego od pokrajanego mięsa. Na obrusie co kawalek leżała łyżka drewniana, starannie wystrugana. Cała rodzina Klepca wraz ze Sławką siedziała już na ławach, lecz nikt jadła nie tykał. Dwa miejsca u szczytu stołu czekały wolne.

Klepiec zaczął zapraszać Włódka, by usiadł wraz z nim. Włódka otworzył usta, aby odmówić, jednak nie zdobył się na to. Był głodny, a wóń z misy tak miła się nosiła, że zdecydował jednak wykwadzić chamom łaskę i zjeść z nimi obiad. Zasiadł tedy po prawej ręce gospodarza. Ten zaś dostojnie, z namaszczeniem zanurzył łyżkę w misie, nabrał polewki i wylał za siebie mrucząc życzenia dla ducha domowego. To samo uczynili pozostali domownicy a także Włódka. Dopiero potem zaczęli jeść ze smakiem, bez pośpiechu, kolejno maczając łyżki we wspólnej misie. Polewka okazała się smakowita, godna swojej woni. Włódka przestał się zżymać, a nawet w miarę zaspokajania głodu rozpogadzał się coraz bardziej, wreszcie ni stąd ni zowąd zaczął opowiadać, co, gdzie i kiedy zdarzało mu się jadać, aż powstała z tego szeroka opowieść o dalekich gro-

Diabli ich tutaj wszystkich nadali? Świadekowie? Aż tylu? Ejże, chyba nie. O ile ci wiadomo, świadków wprowadza się pojedynczo. Sam kiedyś zeznawałeś, pamiętasz. Obywatel Izidor Smetana — sąd prosi na salę rozpraw. Mówiłeś prawdę i tylko prawdę, bo inaczej pięć lat. Ciekawe ile złapiesz. Obrońca powiedział, że możesz być dobrej myśli, wszak to dopiero po raz pierwszy powinno ci się noga. I to w drobnej sprawie. Drobna, nie drobna... długa na pięćdziesiąt metrów. Pięćdziesiąt metrów, ale niezbyt kosztownych. Wszystko jedno. liczy się sam fakt, nie miałeś prawa nawet do tylu ile zmieści się w dłoni, tak to już jest. Jest, nie musisz siebie o tym przekonywać. Jednakże, co ma wspólnego z twoim węzłem ta cała zgraja gapiących się na ciebie intruzów, do niedawna jeszcze tak zwanych współtowarzyszy pracy, jak to się szumnie mówi. Nie masz pojęcia. Moga się tu sądowi przydać o tyle, że cię dość dobrze znają. Znać się nawzajem. Oni ciebie, jako faceta z mózgiem pod platynową przykrywką, ty ich, jako sprawców twojego nieszczęścia. I Bogiem a prawdą, jeśli im się wydaje, że cię dziś dobija, jeśli im się tak wydaje, są na strasznym biedzie i może być ładna heca. Na dobrą sprawę nie widać wśród nich akurat tych, którzy w twojej sprawie mogliby rzeczywiście coś konkretnego powiedzieć. Brak strażnika który się spalił, brak... Zaraz się okaże co i jak. Wchodzi sąd. Wstajesz. Bzdurne zwyczaje. To, że trzeba uszanować sąd. Jak w szkole. Niech i tak będzie, grunt żeby to nie trwało długo i żeby było z zawieszeniem. Jak u tego jednego co skradł z wystawy płótno wentylacyjne i jeszcze coś tam, w każdym razie więcej niż ty, a dostał z zawieszeniem. Jesteś bracie prawie pewny, że już jutro, a może jeszcze dziś po południu dokończysz szalowania stropu nad ostatnią izbą. Ależ oni wszyscy rozdziewają pyski... Wolnego, zostaw to sobie na później. Jakby nie było ta trójka w togach wygląda wcale groźnie.

— Otwieram pokazowy przewód sądowy przeciwko Izidorowi Smetanie, lat trzydzieści pięć, oskarżonemu o bezprawne przywłaszczenie sobie pięćdziesięciu metrów węża gumowego na szkodę kopalni Ewa.

Czy oskarżony przyznaje się do zarzuczonego mu czynu?

— Tak.
— Dlaczego dokonałście kradzieży?
— Buduję domek, a parcela jest bez wody. Mogłbym się podłączyć do rurociągu ulicznego, ale nie mam czym. Wniosek o przydział rur ocynkowych od dwu lat leży w przemyśle. Jak mają mi dać, skoro pula jest bardzo mała a potrzeby bardzo duże. To trzeba zrozumieć wysoki sądzie.

— Co?
— Ano to, że nie ma rur ocynkowych. O czarne łatwiej, ale czarne będą potrzebować później, na centralne ogrzewanie. Do ziemi one się nie nadają, po kilku latach trafia je szlag, to jasne. Na wodę tylko i wyłącznie ocynk, a ocynku jak na lekarstwo.

— Mówcie do rzeczy.
— Do rzeczy? Gdzie bym śmiał. Mówię do wysokiego sądu. A jeśli wysoki sąd nie wierz, że złożyłem wniosek w przemyśle i że co kwartał zachodzę tam dopływać o przydział, proszę zapytać przewodniczącego. Jest tutaj i może poświadczyć, że mówię prawdę i tylko prawdę.

— Zwracam oskarżonemu uwagę, że od zadawania pytań jest sąd.

— Bardzo proszę. Proszę wobec tego zapytać przewodniczącego czy się staralem.

— Zwracam również oskarżonemu uwagę, że tutaj odbywa się sąd, a nie zabawa w sąd.

— To całkiem zrozumiałe. Ale i to także, że należy wykorzystać drogienny czas obecnych na sali osób. Wszyscy oni porzucili ważne obowiązki służbowe... Trudno sobie wyobrazić, że uczynili to tylko po to by nam tu w milczeniu kibicować.

— Zwracam również oskarżonemu uwagę, że kierowanie przewodem sądowym należy do sądu oraz, że zachowanie oskarżonego w czasie rozprawy zostanie wzięte pod uwagę przy podejmowaniu orzeczenia. Wszelkie usiłowania wprowadzenia zamętu w przebieg rozprawy, bądź też innego rodzaju utrudnienia pracy sądu, zostaną zaliczone na niekorzyść oskarżonego. Czy oskarżony to rozumiał?

— Tak jest wysoki sądzie, postaram się być pokorny jak baranek na zabicie prowadzony.

„Otoż to panie sędzio. Z takim inaczej nie można. Będziemy odtąd mogli słuchać z niezamąconym spokojem, pewni, że oskarżony nie odważy się czeptać nas o byle głupstwo. Do czego by to doprowadziło! Nietrudno przecież domyślić się, że z każdym z nas Smetana miał coś na pięku. W obcowaniu z nim wprost niepodobieństwem było uniknąć nieporozumień. Zresztą pan sędzia sam się przekonał: nawet na rozprawie, sądzony, nie potrafi wyzbyć się ciępkich uwag; niewiele brakowało a byłby obraził sąd, człowiekowi zaczynało się głupio robić na samą myśl. Prawda, chłopie, głupio, może nawet nieprzyjemnie, ale to nie dlatego, że Smetana poczyniał sobie beczelnie z sądem — rzecz zaczynała być nawet bardzo interesująca — więc nie dlatego w dłoniach wilgoć poczułeś. Wilgoć w dłoni przyniósł ci strach, że sąd ulegnie Smetanie, a wtedy za tym pierwszym, niewinnym z pozoru pytaniem czy oskarżony faktycznie zabiegał o ten ocynk, pytaniem jednak dosyć ważnym, bo mającym wyjaśnić, czy oskarżony, zanim zdecydował się na ten wąż wykorzystał inne możliwości doprowadzenia wody na budowę, otoż za tym pierwszym, jednak dosyć ważnym pytaniem, mogłoby się posypać inne i znalazłby się w nie lada kłopotcie. Tak, sprawa mogła przybrać fatalny obrót. Po Smetanie można się spodziewać najgorszego, on chyba zuchwał gdzie znalazł się cały ostatni przydział: sto metrów rur nie spadnie z nieba nawet próbując, to pewne jak amen w pacierzu.”

— „Proboszcz kazał ciebie pozdrowić.”
— „Co ci przyszło do głowy?”
— „Nie mnie, proboszczowi.”
— „O co mu chodzi?”

== „Prosił byś się w tych dniach pofatygował na przydział.”

— „Po co?”

— „Nie mówił. Myślę, że powinienes pójść.”

— „Ani mi się śni.”

— „Czy ciebie jeszcze wybiorą?”

— „Co to ma do rzeczy, kobieto?”

— „Mógłbyś się opamiętać i zacząć znów do kościoła chodzić.”

— „Znaczą się, ma być małe nawracanie, co? Niech sobie wybiję z głowy.”

Nie poszedłeś na plebanie, ale sprawa nie dawała ci spokoju. Raz po raz przyłapywałeś się na podświadomej zadumie jak to z tobą będzie, kiedy cię nie wybiorą. Ze to jest twoja pierwsza i ostatnia kadencja nie miałeś wątpliwości, dali ci to do zrozumienia w powiecie, zapytali czy twoje dawne miejsce pracy w kopalni jest zajęte. Tyle tylko, a tak niemiłosiernie gryzło gdzieś w środku... Kiedy cię wybrali, przez kilka sobót zastanawiałeś się czy to wypadła, by przewodniczący prezydium rady narodowej chodził do kościoła. Kiedy jeszcze nie miałeś odwagi wyznaczyć żonę, że nie będziesz chodził, znajdował na usprawiedliwienie przed nią wyimaginowane niedzielne narady w powiecie. Ale to nie mogło trwać cztery lata, zwłaszcza że były nabożeństwa wieczorne.

STANISŁAW GROBORZ

OCYNK

(Fragment powieści, która ukaże się nakładem Wyd. „Ślask”)

— „Nie byłbym się zgodził na tego przewodniczącego, gdyby było wiadomo, że będą kłopoty z kościołem” — palnąłeś, gdy wagarowanie ci się przejadło, gdy poczułeś przemogłą chęć wyzwolenia się z obłudy, gdy po dziurki w nosie wypełniłeś się obrzydzeniem do siebie samego.

— „A co?”

— „Zakazali” — skłamałeś, ale nie nastąpiło żadne wywołanie się z obłudy. Ba, zniechędziłeś siebie do reszty, ale wtedy już nie było odwrotu.

Widok proboszcza w twoim biurze mile cię zaskoczył: kto by się spodziewał, księżę proboszczu, witam, proszę siadać.

— „Pani wójtowa widocznie zapomniiała.”

— „Co proszę, nie, nie, mówiła żebym... tego, ale człowiek jest tak zajęty, że...”

— „Rozumiem. Cóż, to tylko góra z górą się nie zejdą. Człowiek od tego by znalazł drogę. Do człowieka.”

— „No przecież. Napijemy się kawy, co?”

— „Dziękuję. Piłem już dzisiaj.”

— „Tylko jedna dziennie?”

— „Jedna z rana, jedna po południu.”

— „Ja w ogóle bardzo mało.”

— „Nasz cmentarz nie może dłużej pozostawać bez wody, panie przewodniczący.”

— „Aha, ano tak... Cmentarz bez wody to tak jakby...”

— „Właśnie. Potrzebujemy, znaczą się rada parafialna, sto metrów rur. Myślę, że się jakoś dogadamy.”

— „Wielka bieda z rurami.”

— „Zdażyłbym się zorientować. W panu, przewodniczący, ostatnia nadzieja. Proszę zważyć, przyszedłem do człowieka niewierzącego.”

— „Dajmy spokój proboszczu, to nie ma nic do rzeczy.”

— „O!”

— „W końcu cmentarz to też nasz teren.”

— „Coraz lepiej.”

— „Nie powiedziałbym. Z tego, że proboszcz i przewodniczący doszli do porozumienia w sprawie potrzeb cmentarza jeszcze nie wezmą się rury.”

— „Oczywiście. Parafia wam tego nie zapomni. Nie mówiąc o zbawicielu naszym.”

— „Amen.”

— „Trudno. Nie przyszedłem zresztą nawracać pana, nie.”

Pomyślałeś wtedy o twoim dawnym miejscu pracy w kopalni. Diabło dziwna myśl w takiej chwili! Gdybyś księżę wiedział, że wypadnie mi wrócić na dawne miejsce, nie zgodziłbyś się tak łatwo z moim amen, chyba nie. Paribys dalej, tłumaczył że moje miejsce w kościele, mimo zniknięcia nazwiska z ławki, czeka na mnie tak samo jak tamto w kopalni, że tamto gwarantuje mi ustawa państwowa, to zaś niezmierna dobroć Boga i tak dalej i tak dalej, a na końcu zasunąłbyś tak: i to bynajmniej nie zależy od tego panie przewodniczący, czy parafia otrzyma od was sto metrów ocynkowanych rur, gdyż nie przystoi Bogu targować się, gdyż zbawienie duszy nie jest towarem, który można by było wymienić na sto metrów rur choćby i połączonych i choćby nawet na służbę miejscu wiecznego spoczynku parafian przeznaczonych. Powrót na łono kościoła — powiedziałby ksiądz — zależy wyłącznie od pana dobrej woli, drogi przewodniczący, nie zaś od rury.

Tak może potoczyłaby się rozmowa, gdyby proboszcz był wiedział, iż nawiedziła cię myśl o twoim dawnym miejscu pracy, co znaczy — myśl o wysiłującym ci się spod posładków fotelu przewodniczącego. Nie zdażyło to jeszcze widocznie wtenczas do niego dotrzeć. Mimo woli podciągnął krzesło, usiadł się mocarnie, popatrzył w bok.

— „Ciężko będzie.”

— „Nie muszę panu chyba podpowiadać, jak by to należało zrobić. Mogę jednak służyć nazwiskami ludzi, na których można by bez obawy rozpisać przydział.

— „Pewność siebie jaką proboszcz zmierzał do celu okazała się nagle tyleż beczelna co męcząca. Przypłacała cię. Uświadomiłeś sobie, że teraz albo ustąpisz, albo też niegrzecznie pożegnasz petenta. Petent. Jak każdy inny? Każdego innego byłbyś się dawno pozbył. obywatelu przewodniczący. Ten w dodatku proponuje ci kręfactwo. Węczę forę ze dwóra księżoszką, czy też — jacy to ludzie na których rozpiszemy przydział? Co wybierasz? Powszechne złożenie czy też tamto, miło brzmiące — parafia wam tego nie zapomni. Jaki był taki był, ale o cmentarz dbał. Nic w tym nadzwyczajnego, sam kiedyś na nim spoczniesz, każdy na jego miejscu... park sztywnych, park obiekt powszechnego użytku.

— „Węczę jak panie przewodniczący? Trzydzieści wniosków, ludzie czekają nawet dwa lata. Co powiedzą? W powiecie powiedzą — ten idiota, na koniec jeszcze zbrała się klechami.

— „Ludzie, których mam na myśli są absolutnie pewni”

— „W powiecie dawno jesteś spalony, jedno potknięcie więcej guzik ci zaszkodzi. Prawdę mówiąc co ci może zaszkodzić. Dasz rury, jak dajesz co kwartał. Ludziom. A, że oni pozwolą się księdzu wyprowadzić po pole i odstąpią mu towar? Nie jesteś duchem świętym, nie przewidziałeś.”

— „Ludzie ci mają u was od dawna złożone wnioski. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, interweniuję w ich imieniu. Wolno mi?”

— „Nie mam nic przeciwko temu.”

— „Cztery przydziały po dwadzieścia pięć metrów.

— „Któż to?”

Proboszcz wymieniał, ty zanotowałeś.

— „Im rury niepotrzebne?”

— „W międzyczasie się zaopatrzylim.”

W następnym kwartale otrzymałeś do podziału o pięćdziesiąt metrów mniej niż zazwyczaj. Wyśedleś z tym na naradzie w powiecie. — Proboszcz już swoje otrzymał — usłyszałeś. Zawirowało ci w oczach, oblałeś się pasem niczym sztubak. — Rury poszły na cmentarz — próbowałeś się tłumaczyć — sprawa ogółu jak każda inna. — Nie mamy nic przeciwko cmentarzowi. — A więc? — Ubolewamy tylko nad brakiem znajomości potrzeb terenu u przewodniczącego. Na wodociąg cmentarny wystarczyło pięćdziesiąt metrów, kolego. A może się mylimy? Może potrzeby gminy są wam znane tak dalece, że nie uszła waszej uwadze konieczność przebudowy instalacji wodnej na plebanii. Jeśli tak, zwracamy honor. Nie wiadomo tylko, czy byłoby to skłoniło uczynić także wasi parafianie obywatelu przewodniczący.

Tak to cholerny ocynk przypięcztował ci koniec twojej kariery wójtą, tak to przez ocynk proboszcz na dobre stracił jedną z swych podopiecznych dusz. Na kopalnię wrócisz, do kościelnej ławki nie. Ciekawe, czy Izidor Smetana wróci po rozprawie do domu. Kiedy po wizycie proboszcza kazałeś sobie podać teczkę by odszukać wnioski jego zaufanych, stwierdziłeś że podanie Smetneta leżało na samej górze. Tak blisko był Smetana swoich rur, psiekrew! nie musiało być rozprawy. Podłączyłby się chłop do rurociągu ulicznego i już, nie byłoby korowodów w sprawie głupiego węża. Ten wąż... z wężem to ty właściwie... Niechby Smetana wrócił po rozprawie do domu wysoki sądzie. Gdybyś ty, sędzio wiedział jak to się stało i gdzie prawdziwy początek tego węża, o! gdybyś wiedział. Nic prostszego, stary jak poprosi o głos, sąd pewnie uziąby to pod uwagę. Nie? Nie. Sąd mógłby się znów obruszyć, diabli wiedzą co by z tego wyszło. W końcu to nie ciebie tutaj sądzą, nie ty rzuciłeś się na państwoowe mienie, siedź i słuchaj, nie pytają cię. Właśnie. A tak niewiele brakowało: spytałby przewodniczącego — skamlał Smetana. Ale sędzia powiedział — nie. Nie, to nie, trudno drogi Smetana, nie mogę ci w niczym pomóc. Życzę ci jednak wszystkiego najlepszego wierz mi”.

Spotkanie płk. Stanisława Glinki z młodzieżą podczas uroczystości Rybnickich Dni Literatury. Foto.: M. Machoczek



Spotkanie płk. Stanisława Glinki z młodzieżą podczas uroczystości Rybnickich Dni Literatury. Foto.: M. Machoczek

WOLFGANG TILGNER

pieśń o miłości

Kolysz się lekko jak żagiel
Jak ptak truć niedościgniony
Przesypuj się jak płach
przez moją dłoń:
Jestem przecież bliski i blisko
Otul me ciało
Pędź jak wiatr
Jak grom uderzaj
Niosę Cię
jestem morzem
z niemieckiego przełożyła
KRYSZYNA PIELES

ANDRZEJ ŻON

świętek

Za pasem sierpień
czarna klacz
czwartej zgrzane pole
na przedzie on
a za nim ja
rozszedł niosąc po połowie
Wrzeczono nocy między nami
cień rzuca jednogłowy
On święty
lipowe ciało
z niebieską farbą sakramentu
a ja
orkiestra lasu
i sierpnia światło płowe,

ZDZISŁAW NAKIELSKI

odwrot

Ogień mnie nie dotrwał
Upadły — dna nie siegam
Myśli wół zwietrzała targa
(Wierzyłem w Eden)
Krwí scalowanej nie dość
by światkom oczy rozziżyć
by popiół w mity rozwińczył
(Komu madonne)

Senne anioły
skrzydła potopiły
truchła płomieniem...
Przenaczeniu szdysis?
W dół
Nużel
W requiem!
I w sztylet
I w wino!
Dłoni dygotem
Skał się z prochu bryla!

W bieli przepołowiony
jaźnią na dwa światy
siebie nocy oddaję
(Forma zapomnienia)

BARBARA RAKK

powitanie

Znowu do mnie przyszedłeś
roztropny i duży
Gdzieś się brama otwiera w moim
smutnym niebie
i przemknąłeś jak obłok
niezauważony,
przez śledzących Cię z dala
przenikliwych stróżów.
I nagle czas rozłąki jakby
spłął ostrogi.
Jak klacz, gdy po zamieszkach
znów odnalazł pana
Sama się wolna udrza w dłoń
jego podkłania,
Tak jak dopadam Ciebie, by
W Tobie się schronić
I jesteśmy złączeni. Dwa obłoki
które,
pojedną wiatr, i nim znowu je
odpotka,
Wspólny czas trwania milcząc,
wielbię,
by go później w pamięci swojej
— zwielokrotniać.

STANISŁAW KRAWCZYK

w drodze

Niech się zapalą włosy, niech się nogi spleką,
Żebym pragnął rzeki, żebym pragnął morza.
Jeziora niech patrzą suchymi oczami,
Żebym szedł do źródeł w góry dalekie.
Gdy zasną, bądź ze mną, odpędzać czarne ptaki,
razowcu mojego dzieciństwa, mam.

BOLESŁAW NIEZGODA

wyrok

czy warto zaczynać
wszystko od początku

van gogh zgarnie resztki ruin nieba
abw wydusił słońce
cyprysy tykają deszcz

czy wszystko od początku
włosy w grzuchach i brzuch kobiety
w poplochu
jak bochen chleba
do syta
to wstyd
rano wieczorem o poezji
jak modlitwę zmagając
nie przemilczysz
słowo w słowo lżejsze
o profilu ptaka
kości nie przeleżysz
rzuconych na tamten brzeg
nie wierze w takie trzęsienie

taki jak ty
mieszożerny
myśli
z wyrokiem na twarzy
ukrył ja
w zielonych włosach deszczu

STEFANIA GRZEGORZYCA

sen

Trzepot moich myśli
przeniósł się w noc.
Słyszałam jak szumiły
drzewa w Twoim ogrodzie.
I widziałam
jak trzymałeś w ręku
kielich
szczęśliwego toastu weselnego.
I rozkrzączało się serce.
Stałeś
pogodzony z losem
ze smakiem moich pocałunków
na ustach.
I nie wyciągnąłeś nawet ręki...
A miały znów zapachnąć zioła!

Biała piłeczka już w grze!

Zespół reprezentantów pokonany w Rybniku

ZMNIEJSZONA do osmiu drużyn I liga tenisa stołowego zainaugurowała nowy cykl rozgrywkowy. Już pierwsze mecze, w których nie obyło się bez niespodzianek wykazały, że w tym sezonie walka o mistrzowski tytuł jak również o utrzymanie się w szeregach ekstraklasy (spadają trzy ostatnie zespoły) będzie niezwykle zaciętą. Największą niespodziankę sprawiła drużyna KS ROW Rybnik, pokonując posiadającą w swych szeregach reprezentantów barw narodowych Siarkę Tarnobrzeg.

KS ROW — Stal Stalowa Wola 8:3 (punkty dla ROW-u zdobyli: G. Mysor 1, H. Spiewok 3, St. Zaik 2, A. Mysor 1 oraz para G. Mysor — H. Spiewok 1). Starannie do pierwszych występów przygotowany zespół ROW nie miał żadnych problemów z pokonaniem Stali. Gospodarze prowadzili 6:0 i mając już zapewnione zwycięstwo oraz następnego dnia trudny

pojedynkę z Siarką wyraźnie pofolgowali przeciwnikowi.

KS ROW — Siarka Tarnobrzeg 6:5 (punkty: H. Spiewok 2, A. Mysor 2, St. Zaik 2). Drużyna gości przyjęła do Rybnika w roli faworyta, tymczasem nalaadowany energią i wolą zwycięstwa zespół trenera J. Adamka rozegrał znakomity mecz, pokonując silnego przeciwnika. Losy spot-

kania ważyły się do ostatnich sekund. Z przedmeczowych teoretycznych kalkulacji wynikało, że istnieje możliwość pokonania Siarki tylko w przypadku zwycięstwa G. Mysora oraz pary: G. Mysor — H. Spiewok, ale ponieważ w tych grach punkty stracono — cały ciężar walki spoczywał na trójce zawodników: Spiewok, Zaik, A. Mysor. Przy silnym dopingu rybniczanie grali jak w transie. Ich przeciwnicy Dominik Baranowski i Czochoński stanowiący niemal całą meską reprezentację Polski byli beznadziejnie bezradni wobec kapitalnych zagrywek gospodarzy. Co gorzej Dominik i Czochoński nie zdobyli w Rybniku żadnego punktu.

Zawodnicy ROW zaimponowali olbrzymią ambicją, wielką odpornością psychiczną oraz bardzo dobrym ogólnym przygotowaniem do premiery ligowej, która dla naszej drużyny wypadła tak obiecująco.

Mistrzowska batalia rozpoczynała się nową utworzoną II ligą, liczącą 24 drużyny podzieloną na trzy grupy po osiem zespołów w każdej. W jednej z grup występuje GKS Wodzisław. Nie będzie natomiast rozgrywek o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. W woj. katowickim utworzono I ligę śląską składającą się z 12 zespołów, w której nasz region reprezentują GKS Jastrzębie i KS ROW Rybnik II. Uo zakończeniu rozgrywek najlepsza drużyna śląska walczyć będzie z mistrzem opolskiej ligi okręgowej o awans do II ligi. Niezależnie od tego w naszym województwie istnieje II liga śląska oraz rozgrywki klasy A i B.

Zagłębie zostawiło punkty w Pszowie

PIĘŚCIARZCE Górnik Pszów nie sprawili zawodu swym sympatykom, zwyciężając w meczu eliminacyjnym o wejście do II ligi przodownika grupy — Zagłębie Konin w stosunku 12:8. Mecz był niezwykle emocjonujący i obfitował w silną wymianę ciosów. W dziesiątej gospodarzy na najwyższe noty zasłużyli: Jagodziński, Kalfas i Kiecha. Podobali się również Kasprzyk, który wysoko wypunktował swojego rywala. Punkty dla Górnika zdobyli: Solarski, Jagielski, Kalfas (zwycięstwa) oraz Jagodziński i Gruszczykiewicz (remisy).

W nadchodzącą niedzielę, 10 bm. Górnik Pszów rozegra kolejne spotkanie z bardzo groźną na własnym ringu Lublinianką.

Wyniki pozostałych spotkań: Metal Tarnów — RKS Łódź 20:0 wo, Lublinianka — Polonia Warszawa 17:3.

Metal Tarnów	6	8	75:43
Lublinianka	6	8	71:47
Górnik Pszów	6	8	61:57
Zagłębie Konin	6	7	69:49
Polonia Warszawa	6	3	47:73
RKS Łódź	6	2	33:87

Ostre strzelanie Unii

NA BOJSKU Mikulczyce i tym razem nie doszło do sensacji. Lider grupy zachodniej klasy międzywojewódzkiej — miejscowy MGKS, pokonał w IX kolejce spotkań groźną jedenastkę Moto Jelcz 2:0 i nadal prowadzi w tabeli różnicą 2 punktów nad Unią Racibórz, która w derbach Opolszczyzny rozgromiła MKKS Nysa 5:0 (1:0).

Nie posiadał się radliński Górnik, który na własnym boisku nie potrafił wygrać meczu ze Sławią Ruda, zakończonym remisem 0:0, mimo iż radlińskie posiadali okresami znaczną przewagę i wiele znakomych okazji do strzelania zwycięskiej bramki.

Nekany kontuzjami swych czołowych graczy i przeżywaną spadek formy GKS Wodzisław uległ w Chorzowie Wyzwoleniu 1:0 (1:0). Bramkę dla Wyzwolenia uzyskał w 31 min. Grządziel, a drugiej świetnej okazji do podwyższenia wyniku jaką stanowił podyktowany przez sędziego rzut karny nie wykorzystał Koziół.

Kolejne mecze odbędą się w niedzielę, 10 października: GKS Wodzisław — Grunwald Ruda Śl. (godz. 15), Moto Jelcz/Oława — Górnik Radlin, Calisia Kalisz — Unia Racibórz, MGKS Mikulczyce — 9 15 13:4 Unia Racibórz 8 13 19:8 Górnik Radlin 9 11 15:7 GKS Wodzisław 9 11 9:7 Metal Kłuczbork 9 10 13:5 Moto Jelcz/Oława 9 10 15:9 Wyzwolenie Chorzów 9 10 12:11 Grunwald Ruda Śl. 9 9 7:13 Słavia Ruda 9 8 8:9 AKS Chorzów 9 7 9:11 BKS Bolesławiec 9 7 9:12 Stal Brzeg 9 7 8:13 BKS Stal Bielsko 9 6 8:12 Calisia Kalisz 9 7 6:17 MKKS Nysa 9 6 5:13 Lotnik Wrocław 9 5 7:11

Wielki dzień J. GRYTA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

rannie przygotował się do finału, w którym w pięciu swoich startach zdobył 14 pkt., ponosząc tylko jedną porażkę w 10 biegu z kolegą klubowym Wyglenda. Gryt znacznie poprawił w bieżącym sezonie technikę jazdy oraz uodpornił się psychicznie podczas trudnej walki na torze. Te atuty oraz doskonała znajomość własnego toru głównie pomogły mu w zdobyciu mistrzostwa.

Pierwszym wicemistrzem został reprezentant opolskiego Kolejarza — J. SZCZAKIEL, natomiast drugim zawodnik KS ROW Rybnik — A. WYGLENDA, który musiał — dramatycznie barażowy pojedynek z GLUECKLIEM (Polonia Byd-

goszcz). Po porywającej walce WYGLENDA zwycięsko rozstrzygnął ten pojedynek na swoją korzyść.

Wyniki: 1) Gryt (KS ROW) — 14 pkt., 2) Szczakiel (Kolejarz Opole) — 13, 3) Wyglenda (KS ROW) — 12, 4) Glueckiel (Polonia Bydgoszcz) — 12, 5) Friedek (Kolejarz Opole) — 11, 6) Mucha (Śląsk Świętochłowice) — 10, 7) Janczar (Stal Gorzów) — 3, 8) Borucki (Unia Leszno) — 7 pkt.

W ub. niedzielę na torze Stali Toruń odbyły się indywidualne mistrzostwa Rydultów na żużlu, w których wielki sukces odniósł wychowanek KS ROW Rybnik, W. Liś, zdobywając tytuł mistrza polski. Tak więc działacze, trenerzy, mechanicy oraz sympatycy rybnickiego klubu mają uzasadniony powód do radości z powodu pięknych sukcesów swych żużlowców.

Konsternacja w Rydultowach

NIEPOKONANI od wielu tygodni piłkarze Naprzodu Rydultowy zgrywali w niedzielę pierwszą przykrą niespodziankę swym sympatykom. Oto bowiem uchodząca za faworyta spotkania z Górnikiem Kłomontów jedenastka Rydultów straciła przypadkową bramkę i 2 pkt. na własnym boisku. Tym razem zespół Naprzodu wypadł słabiej i pozwalając sobie narzucił styl gry przeciwnika, przegrał 0:1 (0:1).

Bez zdobyczy punktowej powrócił z wyprawy do Zgody Bielszowice GKS Jastrzębie. Górnicy przegrali 2:1 (2:0), przez czym o końcowym wyniku zdecydowała kiepska pierwsza połowa spotkania, w której Jastrzębie nie potwierdziło kwalifikacji upoważniających ten zespół do aspiracji mistrzowskich.

Czarna lista Piłkarzy

Rybnicki WGD nałożył kary grzywny na kluby: LZS POSTĘP WILCZA — 200 zł za niestawienie się drużyny trampkarzy do zawodów mistrzowskich, LZS BARANOWICE — 25 zł za brak karty zdrowia zawodnika, NAPRZÓD RYDULTOWY — 375 zł za niestawienie się drużyny juniorów do turnieju, LZS ZWONOWICE — 50 zł za brak karty zdrowia zawodników, LZS LUBOMIA — 200 zł za niestawienie do składu drużyny zawodnika nieuprawnionego.

z kaciborskich boisk

KLASA B (seniorzy): LZS Górki — LZS Krzyżanowice 4:1, LZS Zawada Ks. — LZS Bojanów 3:1, LZS Bolesław — LKS Krzanowice 2:4, LZS Rudnik — LZS Borucin 5:2, LZS Nedza — LZS Bielnikowice 2:3.

LZS Zawada Ks. 5 8 12:8 LZS Rudnik 5 7 15:7 LZS Bielnikowice 5 7 16:12 LZS Nedza 5 5 17:13 LZS Górki 5 5 15:14 LZS Bojanów 4 5 11:11 LKS Krzanowice 5 5 12:13 LZS Borucin 5 4 11:14 LZS Krzyżanowice 5 2 11:19 LZS Bolesław 4 0 8:17

W tabeli uwzględniono zmianę weryfikacji zawodów pomiędzy: LZS Nedza — LKS Krzanowice i LKS Krzanowice — LZS Rudnik 0:3 wo na korzyść LZS Nedza i LZS Rudnik za

Po 2 pkt. zdobył jedenastki Górnik Pszów i Górnik Kłomontów. Pszowianie zwyciężyli Górnik Piaski 1:0, ustalając wynik spotkania już w pierwszej połowie. Poł sędziowski dzień cenne zwycięstwo uzyskał na własnym boisku Górnik Kłomontów, który pokonał Rozwój Katowice 2:0 (0:0).

Następne mecze w niedzielę, 10 października, o godz. 14.30: GKS Jastrzębie — Górnik Kłomontów (sobota godz. 14.45), KS Bobrek — Górnik Pszów, Górnik Sosnica — Naprzód Rydultowy.

Siemianowiczanka	9	15	13:7
Naprzód Rydultowy	9	12	20:3
Szombierki II	9	11	11:5
Włoka Makoszowy	9	11	11:6
Raków Częstochowa II	9	11	14:12
Górnik Pszów	9	10	12:13
Wawel Wirek	9	10	8:13
Górnik Piaski	9	9	11:7
Górnik Kłomontów	9	9	10:14
Orzeł Brzeziny	9	8	14:12
Górnik Sosnica	9	8	8:9
Baldon Katowice	9	7	12:17
Pogon Ruda Śl.	9	7	6:12
KS Bobrek	9	6	13:17
Górnik Sosnowice	9	6	9:14
Cukrownik Chybie	9	2	11:23

Plomień Miłowice	9	15	16:8
Ruch Radzionków	9	13	11:7
GKS Jastrzębie	9	11	14:5
Górnik Łędnia	9	11	14:7
Zagłębianka Dąbrowa G.	9	11	10:6
Zgoda Bielszowice	9	10	15:11
Górnik Kąkolice	9	10	9:8
Victoria Częstochowa	9	10	10:13
BETS Włocławek Bielsko	9	10	10:9
Polonia Bytom II	9	10	10:9
Górnik Siemianowice	9	9	11:11
Rozwój Katowice	9	8	7:12
Górnik Kłomontów	9	6	6:13
Urania Ruda Śl. II	9	4	10:12
RKS Zagłębie Dąbrowa G.	9	4	3:13
Górnik Biskupice	9	2	6:24

udział w zawodach w drużynie LKS Krzanowice zawodnika zawieszono.

KLASA B (juniorzy): LZS Górki — LZS Krzyżanowice 4:2, LZS Zawada Ks. — LZS Bojanów 3:1, LZS Bolesław — LKS Krzanowice 2:7, LZS Rudnik — LZS Borucin 2:3, LZS Nedza — LZS Bielnikowice 4:1.

LKS Krzanowice 5 10 20:5 LZS Rudnik 5 6 15:10 LZS Borucin 5 6 14:9 LZS Nedza 5 6 13:10 LZS Bolesław 4 5 12:12 LZS Zawada Ks. 5 5 7:7 LZS Bielnikowice 5 4 9:16 LZS Bojanów 4 2 12:12 LZS Krzyżanowice 5 2 10:18 LZS Górki 5 2 8:21

KLASA C: LKS Krzanowice II — LZS Markowice 1:2, Kolejarz Chwałki — LZS Sławików 1:1, LZS Rydzyszwałd — LZS Pietraszyna 4:4, LZS Sudół — LZS Wojnowice 0:0.

LKS Markowice 4 8 17:5 LZS Rydzyszwałd 4 5 16:14 LZS Wojnowice 4 4 8:4 LZS Sudół 4 4 9:10 Kolejarz Chwałki 4 3 6:8 LZS Pietraszyna 4 3 13:17 LZS Sławików 4 3 5:12 LKS Krzanowice II 4 2 5:9

wodniczki i zawodników LZS Prudnik.

Za zdobycie pierwszego miejsca w całym turnieju drużyna Wodzisławia otrzymała puchar przechodni, dyplom uznania, a także kilka par butów piłkarskich oraz piłkę.

Pod kątem potrzeb zbliżającego się sezonu zimowego SI. OZN opracowuje kalendarz imprez narciarskich dla niezmierzonych. Powodując się troską o bezpieczeństwo i należyty porządek na trasach narciarskich SI. OZN zmuszony jest wydać zakaz urządzania w rejonie Beskidu Śląskiego jakichkolwiek zawodów nie objętych kalendarzem imprez. Dlatego prosi się organizatorów imprez narciarskich z terenu całego Śląska o zawiadomienie Okręgu do 30 października br. o terminie, miejscu i charakterze planowanych zawodów, celem ujęcia ich w kalendarz i informatorze. Sędzią głównym

Wielkie zainteresowanie igrzyskami młodzieży robotniczej

NA STADIONIE GKS Wodzisław oraz na arenach sportowych POSTIW w Kamieniu przelapowane zostały I Powiatowe Igrzyska Młodzieży Robotniczej. Igrzyska sportowe okazały się ciekawą formą wypoczynku i relaksu dla pracującej młodzieży. W eliminacjach najniższego szczebla — w zakładach pracy, szkołach, ogniskach TKKF oraz na ZMS-owskich obozach letnich w ROW wzięło udział kilkanaście tysięcy młodzieży. Ambicją organizatorów jest, by w następnych latach igrzyska stały się masową imprezą.

Ponad 5 tys. młodzieży stanęło na starcie odbytych w Kamieniu Igrzysk Młodzieży Robotniczej ROW. Dzięki wysiłkom ofiarnych organizatorów — działaczy Zarządu Okręgowego ZZG oraz ZP TKKF w Rybniku dwudniowe zawody miały sprawnie przebieg. W wielooboju sprawnościowym kobiet i mężczyzn obejmującym takie konkurencje jak: skok w dal z miejsca, bieg na 60 i 100 m, rzut łotką do tarczy oraz podnoszenie ciężarka i slalom rowerowy — wśród kobiet czołowe miejsce zajęły: 1) C. Bajaj (Rydultowy) 270 pkt., 2) K. Kozłak (PRG Rybnik) 269, 3) K. Piliś (Jastrzębie) 258, 4) N. Stanik (Rydultowy) 254, 5) D. Gabor (Jankowice) 242, 6) D. Cieślak 230.

Mężczyźni: 1) J. Siemieniuk (Jankowice) 389 pkt., 2) J. Widera (PRG Rybnik) 377, 3) M. Szczołot (kop. i Maja) 372, 4) J. Szanbel (kop. Rymer) 356, 5) A. Kaszycki (PRG Rybnik) 352, 6) M. Krakus (PRG Rybnik) 340 pkt.

W punktacji zespołowej wieloboju zwyciężyła młodzież kop. „Jastrzębie” 3044 pkt. przed kop. „Jankowice” 2937, PRG Rybnik — 2935, kop. „i Maja” 2919. kop. „Rymer” 2908, kop. „Marcel” 2795 pkt.

Kolejność miejsc w grach zespołowych — piłka ręczna: 1) kop. „Jankowice” 2) kop. „Zofiówka” 3) kop. „i Maja” 4) kop. „Marcel” 5) kop. „Moszczenica” 6) PRGOW, piłka siatkowa: 1) kop. „Zofiówka” 2) kop. „Rydultowy” 3) kop. „Jastrzębie” 4) kop. „Borynia” 5) kop. „Moszczenica” 6) kop. „Jankowice”, piłka nożna: 1) Ryfama Rybnik, 2) PRGOW, 3) kop. „i Maja” 4) kop. „Rydultowy” 5) RZN Niedobczyce 6) kop. „Marcel” 7) kop. „Chwałowice” 8) kop. „Jastrzębie”.

Okręgowe narodowe biegi przełajowe, w których startowało 367 zawodniczek i zawodników. Dziewięćka bieg na 800 m — 1) Z. Ochajska (RPST Rybnik) 2:58,6, 2) H. Hanzlik

(ZSG kop. „Jastrzębie”) 3:01,0, 3) D. Skurupa (ZSG kop. „Jastrzębie” 3:04,0, juniorki bieg na 1000 m: 1) C. Sokołowicz (ZSG kop. „Rydultowy”) 3:43,8, 2) W. Nogły (ZSG kop. „Radlin”) 3:43,5, 3) H. Drogosz („RYFAMA” Rybnik) 3:45,4.

Chłopcy, 1000 m: 1) A. Biel (RPST Rybnik) 3:25,2, 2) G. Klucznik („RYFAMA” Rybnik) 3:25,2, 3) A. Łukaszewski (RPST Rybnik) 3:27,6, juniorki 1500 m: 1) St. Bielek (ZSG kop. „i Maja”) 4:55,2, 2) J. Rak (ZSG kop. „Rymer”) 5:35,2, 3) K. Stencel (TG Rybnik) 5:05,4.

W punktacji ogólnej wygrała kop. „Jankowice” — 8500 pkt., 2) kop. „Zofiówka” — 5500 3) kop. „Jastrzębie” — 5375, 4) kop. „Rydultowy” 4500, 5) PRG Rybnik — 4000, 6) kop. „i Maja” 3500 pkt.

WSPANIAŁA atmosfera panowała również na stadionie GKS Wodzisław, gdzie z udziałem najlepszych zawodniczek i powiatowych Igrzysk Młodzieży Robotniczej. Ich organizatorzy: ZP ZMS, ZP TKKF, PKKFIT oraz GKS Wodzisław dołożyli wiele starań, aby uczestnikom stworzyć jak najlepsze warunki do rozegrania poszczególnych konkurencji. Nad sprawnym przebiegiem organizacyjnym zawodów czuwał z ramienia ZP ZMS J. Tomasz, a sędzią głównym był mgr R. Szerszeń.

W cieszących się wielkim zainteresowaniem zawodach lekkoatletycznych czołowe miejsca zajęły wśród kobiet: bieg na 1000 m: 1) L. Puchalik (kop. „Zofiówka”), 2) B. Weiner (kop. „Marcel”), 3) E. Rek (Kolo Terenowe Radlin II), skok w dal: 1) B. Ochajska (kop. „Marcel”), 2) R. Brachmańska (Kolo Terenowe Radlin II), skok wzwyż: 1) R. Brachmańska (Kolo Terenowe Radlin), 2) W. Tomala (Kolo Terenowe Radlin), 3) H. Ochaj-

ska kop. „Marcel”), pchnięcie kulą: 1) T. Patas (Kolo Terenowe Radlin II), 2) W. Treła (kop. „Zofiówka”), 3) St. Kozielec (Kolo Terenowe Radlin II). Mężczyźni, 100 m: 1) St. Drózd (kop. „Zofiówka”), 2) Cz. Mucha (kop. „Anna”), 3) W. Kuciej (kop. „Marcel”), 400 m: 1) M. Kranc (kop. „Zofiówka”), 2) A. Olczyk (kop. „Anna”), 3) J. Kalfas (kop. „Anna”), sztafeta szwedzka: 1) kop. „Zofiówka” (skład: M. Kranc, R. Prostacki, A. Jędrzejewski, St. Drózd), 2) kop. „Anna” (J. Kalfas, A. Olczyk, M. Hapeta, Cz. Mucha), 3) kop. „Marcel” (M. Stofny, St. Byczek, M. Jura, K. Hudy), skok w dal: 1) Cz. Mucha (kop. „Anna”), 2) Z. Swoboda (kop. „Jastrzębie”), 3) A. Nosiadek (Kolo Terenowe Radlin II), skok wzwyż: 1) W. Mitko (Kolo Terenowe Radlin), 2) Z. Swoboda (kop. „Jastrzębie”), 3) J. Marek (kop. „Marcel”), pchnięcie kulą: 1) R. Siwiec (kop. „Marcel”), 2) J. Burek (Kolo Terenowe Radlin II), 3) Cz. Bugaj (kop. „Marcel”).

Zawody lekkoatletyczne zakończyły się w punktacji zespołowej zwycięstwem ekipy Kolo Terenowe Radlin II — 69 pkt., 2) kop. „Marcel” — 63, 3) kop. „Anna” — 47.

Niebywałych emocji dostarczyły finałowe pojedynki w grach zespołowych. W turnieju piłkarskim triumfowała jedenastka kop. „Marcel”, która w decydującym pojedynku pokonała drużynę Kolo Terenowe Radlin II w stosunku 2:0. Barw zwycięskiej drużyny bronił: T. Zdrzałek, S. Kiermaszek, A. Kiermaszek, M. Grzegorzewski, A. Gembalski, L. Blani, W. Kuczek, J. Borucki, J. Jastrzębski, J. Dudek, M. Konopka, J. Grzeska i H. Tront.

W piłce ręcznej pierwsze miejsce zajął zespół Kolo Terenowe Radlin II, pokonując w finale kop. „Zofiówkę” 10:5. W drużynie radlińskiej wystąpili: St. Bugla, J. Bugla, E. Macura, J. Adamczyk, A. Nosiadek, H. Materok, A. Fluta, J. Burek, K. Rajwa, A. Jurek.

W finałowym spotkaniu siatkówki kop. „Anna” pokonała kop. „Jastrzębie” w stosunku 3:1. Barw drużyny Pszowa bronił: A. Olczyk, Cz. Mucha, T. Kucharzewski, K. Utrata, W. Baron, St. Cebula.

W ogólnej punktacji igrzysk zwyciężyło Kolo Terenowe Radlin II — 98 pkt. przed kop. „Marcel” — 79, kop. „Anna” — 64 kop. „Zofiówka” — 57, kop. „Jastrzębie” — 34 i kop. „i Maja” — 13. Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe i puchary.

Pogrom Radlina na własnym ringu

W MECZU ostatniej szansy o utrzymanie się w II lidze pięściarze radlińskiego Górnik przegrali z Olimpią Poznań aż 2:18. Jedynie punkty dla Radlina zdobyli w remisowych pojedynkach Partyka i Jaświn.

Przegrał również GKS Jastrzębie, ale zespół ten miał o wiele trudniejszego przeciwnika, bowiem na ringu Wesołej walczył z przodownikiem grupy. Mecz: Wesoła — Jastrzębie przyniósł sukces gospodarzom 14:6. Wielką niespodziankę sprawił zawodnik Jastrzębia, P. K., nokautując już w pierwszym starciu Wadasa.

Trzecie miejsce żużlowców

NA TORZE gorzowskiej Stali rozegrano zaległy mecz o mistrzostwo I ligi, w którym drużyna gospodarzy po zwycięstwie i wyrównanej walce pokonała rybnicki ROW 45:33. Dzięki zwycięstwu Stal zdobyła wicemistrzostwo kraju, natomiast ROW uplasował się na trzecim pojeździe. Punkty dla Stali zdobyli: Janczar — 12, Plech — 9, Nowak — 7, Pogorzały — 6, Fabiszewski — 5, Dziatkowski — 3, Woźniak — 2, Józwiak — 1, dla ROW-u: Wyglenda — 12, Fojek — 10, Gryt — 7, Wokryn — 3, St. Tkocz — 1.

Końcowa tabela I ligi: Polonia Bydgoszcz 14 19 +40 Stal Gorzów 14 18 +89 KS ROW Rybnik 14 16 +125 Śląsk Świętochłow. 14 15 +13 Kolejarz Opole 14 14 +40 Sparta Wrocław 14 14 +29 Wybrzeże Gdańsk 14 10 -123 Unia Tarnów 14 6 -213

zawodów może być tylko osoba zrzeszona w PZN i wyznaczona na dane zawody przez Okręg PZN.

Sekretariat SI. OZN w Katowicach zmienił godziny dyżurów, które obecnie odbywają się w poniedziałki w godz. od 8.00 — 12.00, wtorki 14.00 — 18.00, środy — 8.00 — 12.00, czwartki 9.00 — 12.00, piątki 8.00 — 11.00 oraz w soboty 8.00 — 12.00.

Na szermierzach mistrzostwach okręgu młodzików zawodnicy Górnik Radlin zajęli miejsca, floreci: chłopcy: 2) M. Dzierżęga, 6) R. Grim, 7) A. Mnich, floret: dziewczęta: 8) M. Rotkiewicz, szpada: 2) A. Mnich.

II-ligowa jedenastka piłkarska KS ROW rozegra zaległy mecz mistrzowski z MKKS Gdynia w dniu 13 października o godz. 15.00 na stadionie w Rybniku.

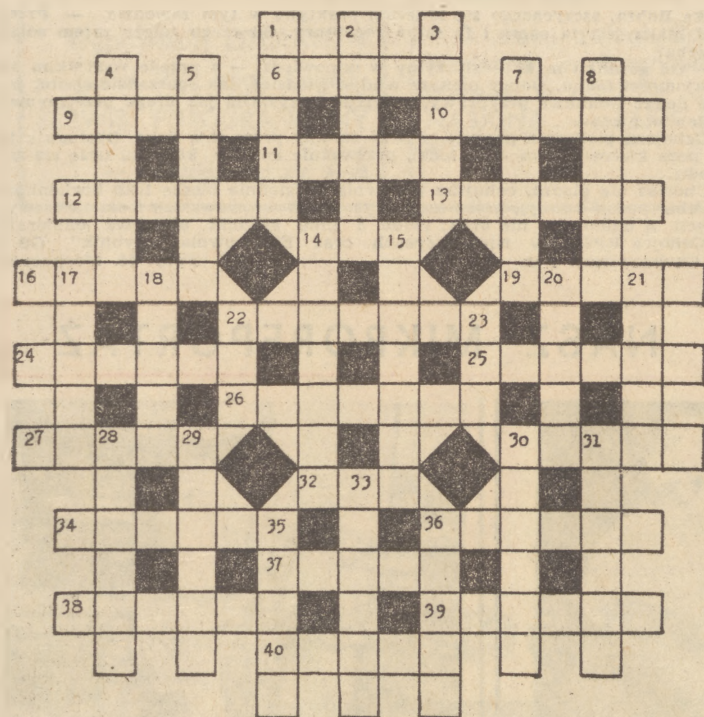
B. piłkarz GKS Wodzisław a ostatnio KS ROW Rybnik — Gładzi przeszedł do GKS Jastrzębie.

Klasa

GÓRNIK BOGUSZOWICE — Górnik Kłomontów II 1:1, Olza Godów — MKS Niedobczyce 0:1, GKS Jastrzębie II — GKS Wodzisław II 1:1, Górnik Czerwionka — Polonia Nowa 4:1, Górnik Radlin II — Start Gaszowice/Piece 6:0, Jedność Jejkowice — Polonia Łaziska 1:2, KS ROW Rybnik III — Silesia Lubomia 1:0.	9	15	23:5
Czerwionka	9	14	15:5
KS ROW Rybnik III	9	13	23:11
Niedobczyce	9	12	13:7
Wodzisław II	9	10	12:7
Knurów II	9	9	12:12
Jastrzębie II	9	8	10:12
Radlin II	9	8	11:17
Godów	9	7	9:12
Łaziska	9	7	9:12
Niewiadom	9	7	9:13
Boguszyce	9	6	10:30
Gaszowice/Piece	9	4	7:13
Lubomia	9	2	5:16
Jejkowice	9	2	6:33

KLASA B (GRUPA I)			
Unia Krywałd — Naprzód Rydultowy II 1:1, Orzeł Jankowice — Fiasz Leszczyny 1:2, Jedność Kamień/Książenice — Górnik Czerwionka II 1:2, LZS Rogoźna — LZS Nowa Wieś 1:2, Silesia Rybnik — LZS Adamowice 4:0, LZS Pstrążna — Przełom Bujaków 6:0.			
Czerwionka II	9	15	30:10
Leszczyny	9	15	14:7
Rydultowy II	9	13	21:6
Pstrążna	9	11	30:14
Nowa Wieś	9	10	18:15
Krywałd	9	9	16:11
Silesia Rybnik	9	8	12:14
Bujaków	9	7	16:25
Adamowice	9	7	7:16
Rogoźna	9	6	14:20
Kamień/Książenice	9	5	5:25
Jankowice	9	2	6:33

Klasa C



Krzyżówka nr 40

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO: 6 — główny posiłek dzienny, 9 — ciemna cebra więzienna bez przycy, 10 — oracz, gospodarzu na wsi, 11 — główny organ układu krążenia, 12 — meander, 13 — biurowa „kołyska” z bibułą, 14 — łapka na muchy, 16 — przesądny, silny pociąg do czegoś, 19 — elektroda, 22 — despotyczny zwierzchnik, 24 — łączka w lesie, 25 — członek rady starszych w Sparcie, 27 — kobieta przesadnie pobożna, 36 — imię żeńskie, 37 — ludzki grzbiet, 38 — wschodni przysmak, masa karmelowa zmieszana z rozartą miazgą orzechów ziemnych, nasion sezamu, 39 — naczynie na wodę z kablakiem, 40 — jest za kurtyna.

PIONOWO: 1 — wynalazca i konstruktor pierwszego aparatu tele-

graficznego, 2 — zawartość poduszki, 3 — jest na kopercie, 4 — tytuł władcy starożytnego Egiptu, 5 — chęć, 7 — ogólna przegrana, pogrom, 8 — krasa, powab, 14 — książę litewski, ojciec Witkowskiego, 15 — jeden z bohaterów „Grażyny” Mickiewicza, 17 — w języku Azorów i kundli oznacza „przynies”, 18 — las nad Amazonką, okresowo zalewany rzeka, 20 — filtr odkazający w organizmie ludzkim, 21 — jedno z państw w zachodniej Europie, 22 — ogród owocowy, 23 — tytuł oficerski w dawnym wojsku tureckim, 28 — ferma hodowlana bydła na prerach Ameryki południowej, 29 — miejsce wiecznego potępienia, 30 — robotnik zatrudniony przy transporcie statków na Woldze, 31 — instrument muzyczny, 33 — polski, szybki taniec ludowy, zawijas, 35 — łobuz, rzeźmieszek, 36 — podłogowa tkanina.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 38

POZIOMO: 6 — opoje, 9 — talent, 10 — dzikus, 11 — orgia, 12 — statek, 13 — łowczy, 14 — pas, 16 — Gorki, 19 — amant, 22 — szaruga, 24 — Wesele, 25 — deszcz, 26 — rzutnia, 27 — kniaź, 30 — barok, 32 — Yma, 34 — groźba, 36 — roraty, 37 — radio, 38 — bartóg, 39 — browar, 40 — ulica.

PIONOWO: 1 — potok, 2 — Borgia, 3 — pedał, 4 — pastor, 5 — pestki, 7 — siewca, 8 — puszcza, 14 — Prąbity, 15 — studnia, 17 — odeon, 18 — kreda, 20 — maska, 21 — Necko, 22 — ser, 23 — Ada, 28 — ikraz, 29 — żdźbło, 30 — Bartek, 31 — retman, 33 — modniś, 35 — Argus, 36 — robak.

KLUB GIMNASTYCZNY W RADLINIE

OGLASZA NABÓR MŁODZIEŻY

DO SZKÓŁKI GIMNASTYCZNEJ.

Do eliminacji, które odbywać się będą w każdy wtorek i czwartek od 1. 10. 71 do 15. 10. 71 r. o godz. 17 w sali Klubu Gimnastycznego w Radlinie przy ulicy Sokolskiej 6 mogą zgłaszać się dziewczęta w wieku od 8-10 lat, a chłopcy w wieku od 10-13 lat.

247kr

RYBNICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA GÓRNICZEGO W RYBNIKU

zatrudni

KAŻDĄ ILOŚĆ SPRZEDAWCÓW I POMOCY KUCHENNYCH

na 3/4 etatu, 1/2 etatu, oraz 1/3 etatu w sklepach i stołówkach na terenie Jastrzębia, Moszczenicy, Wielopola, Niedobczyc, Chwałowic, Knurowa, Szczygłowic, Radlina.

Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr i szkolenia zawodowego w Rybniku, ul. Młyńska 4a.

236kr

„OŚWIATA” — WOJEWÓDZKI ZAKŁAD SZKOLENIA — OŚRODEK SZKOLENIOWY W RACIBORZU, SZKOŁA NR 8, UL. KOZIĘLSKA 19, TEL. 459 PRZYJMUJE ZAPISY NA KURSY MISTRZOWSKIE

w branżach:

- mechanicznej (ślusarz, tokarz, frezer, spawacz itp)
 - mechaniki samochodowej,
 - energetyczno-elektrycznej (elektromonter, elektromechanik)
 - budowlanej (murarz, malarz, zbrojarz, betoniarz, wod.-kan-)
 - odzieżowej (krawiec męski, krawiec damski, dziewiarz),
- Warunkiem przyjęcia na kurs jest posiadanie minimum podstawowego wykształcenia oraz 4-7 lat stażu pracy.
- Organizuje się również kursy dla potrzeb własnych:
- kroju i szycia
 - konserwacja i bieżąca naprawa samochodów.

Zgłoszenia sobiste, listowne lub telefoniczne przyjmuje sekretariat szkoły do dnia 15 października 1971 r.

231kr

WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Katowice ul. Młyńska 1 (Dom Prasy).

REDAKUJE ZESPÓŁ

ADRES REDAKCJI: Rybnik ul. Wysoka 1. Telefon sekretariatu i redakcji 21 350 sekretariatu redakcji 22-464. Działu sportowego 23-312. Zgłoszenia na prenumeratę przyjmują listownie urzędy pocztowe oraz Delegatury i Oddziały PUPiK „Ruch” do 10 każdego miesiąca na miesiąc następný.

Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Drukarnia Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Katowice, ul. Liebknechta 22.

Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki pocztowe „Ruch”.

Nakład: 36.863 egz. Zam. 3297/71.

C-4

W trosce o ochronę zdrowia najmłodszych

W roku szkolnym 1970/71 zgłoszono w rybnickim Inspektoracie Państwowego Zakładu Ubezpieczeń 790 wypadków, którym uległa młodzież tego powiatu w czasie zajęć praktycznych, w drodze do szkoły i domu, oraz poza szkołą. Co smutniejsze — w liczbie tej mieści się aż 13 wypadków śmiertelnych!

Według danych statystycznych liczba nieszczęśliwych wypadków wśród młodzieży szkolnej wzrasta w całym kraju. Politechnizacja nauczania, wzmocnienie ruchu drogowego, oraz inne jeszcze czynniki powodują pogarszanie się stanu bezpieczeństwa najmłodszych obywateli.

Znaczna ilość wypadków kończy się zazwyczaj długotrwałym kalectwem.

Chcąc przyjąć z pomocą poszkodowanym i ich rodzinom rybnicki Inspektorat PZU nie szczędzi wysiłków, by ubezpieczeniem objąć wszystkie dzieci i młodzież uczęszczającą do szkół różnego typu. Niezależnie od tego prowadzi się, wspólnie z Inspektoratem Oświaty, tak zwana akcję prewencyjną.

Obecnie zakres ubezpieczenia obejmuje następstwa nieszczęśliwych wypadków, jakie wydarzyć się mogą zarówno na terenie szkoły, na boiskach sportowych, wycieczkach, w domu oraz podczas przerw świątecznych i wakacyjnych.

W celu zainteresowania kierowników szkół zagadnieniem bhp wśród młodzieży, zorganizowano konkurs,

k którego zwycięzcy otrzymają nagrody rzeczowe. Niezależnie od tego PZU w Rybniku zafundował dla Miejskiej Służby Ruchu 30 kompletów mundurków.

W poczynaniach tych rybnicki PZU natrafił na duży zrozumienie oraz pomoc ze strony inspektora oświaty mgr Grzegorza Utraty oraz ze strony Wydziałów Komunikacji.

Wspólnie z Inspektoratem Oświaty organizuje się w br. trójstopniowy konkurs dla dzieci i młodzieży szkolnej z zakresu znajomości zasad ostrożności i bezpieczeństwa. Konkursem obejmie się oddzielnie młodzież szkolną miasta i powiatu, przy czym na nagrody rzeczowe przeznaczono kilka tysięcy złotych.

Oprócz tego Wydział Komunikacji Prezydium PRN w Rybniku wykona i zainstaluje tablice ostrzegawcze z zakresu ruchu drogowego. Tablice te, których koszty pokryje PZU z funduszu prewencyjnego, widoczne będą na najbardziej ruchliwych trasach Rybnika i powiatu.

Troska o bezpieczeństwo i zdrowie najmłodszego pokolenia nie może być nikomu sprawą obojętną. (js)

„Kultura materialna Ziemi Wodzisławskiej”

Pod tym tytułem otwarte w Muzeum w Wodzisławiu Śl. wystawę z okazji V Dni Ziemi Wodzisławskiej. Zgromadzone na niej szereg ciekawych eksponatów, a wśród nich narzędzia pracy i przedmioty codziennego użytku z XIX i początku XX wieku.

Do najciekawszych można zaliczyć stare wagi, pompę do gaszenia pożaru, cęgi do rwania żębów, kołowrotek przedziałniczy.

Zgromadzone tu zbiory pochodzą z archiwum wodzisławskiego Muzeum oraz ze zbiorów prywatnych.

Wystawa czynna będzie przynajmniej do końca października br. (mach)

Apollo Pszów — 6-7. 10. Pejzaż z bohaterem, 8-10 Jego wysokość towarzyszą książę, 11-12 Piękna Angelika, 13-14 Angelika i król.
Olza Istebna — 6-7. 10. Pulapka, 8-10 Banda Asa Kier, 13-14 Skradzione pocałunki.
Silesia Gorzyce — 5-6. 10. Dr Krippen przed sądem, 9-10 Nikt nie rozdzieli żołnierza, 12-13 Gorzkie życie.

DYSWUSYJNE KLUBY FILMOWE

Im. Zbyszka Cybulskiego przy DK kop. „Jankowice” — zaprasza dnia 16. 10. o godz. 18.30 na projekcję filmu prod. jap. pt. „Kobieta kot”.

Dem Kultury przy kop. „1 Maja” w Wodzisławiu: 6. 10. 71 o godz. 11.30 i 14 Teatr Nowy z Zabrza zaprezentuje „Droga do Czarnolasu” A. Matuszewskego, 7. 10. o godz. 19 „Świt, dzień i noc” w wykonaniu Teatru Zagłębia z Sosnowca, 13. 10. godz. 16.30 i 19 Rewia rumuńska z Kowstany.

Informujemy

godz. 21.45 specjalna projekcja, w ramach X Rybnickich Dni Literatury, film prod. polskiej pt. „Sól ziemi czarnej” reż. Kazimierza Kutza, 9-11 Dzień, w którym wypłynęła ryba, 12-15 Szarża lekkiej brygady.

Dom Kultury kop. „Chwałowice” — 7-8. 10. Rodzina Toth, 10 i 12. 10. Dzieciol, 13. 10. Rozbójnicy sycylijscy.

Zefir Boguszowice — 6-10. 10. Dzieciol, 7-8 Pogromca zwierząt, 10-13 Słodka Charity, 10. 10. poranek: Plerws — start, 11. 10. film studyjny: Saga o dzudo, 14-15 Krawwa bajka.

Pegaz Wodzisław — 8-10. 10. Uciecz

ka King Konga, 9. 10. godz. 14 seans dla szkół — Popiół i diament, 11-12. 10. Pan Dodek.

Ślązak Rybnik — 5-8. 10. Hrabina z Hongkongu, 9-13 Nie lubię ponie-żaliku.

Czar Wodzisław — 4-7. 10. Słodka Charity, 8-11 Michał Waleczny, 12-15 Hrabina z Hongkongu.

Znicz Zory — 6-7. 10. Piękna Angelika, 8-9 Angelika i król, 10-11 Angelika wśród piratów, 12-13 An-żelika i sultan.

Casino Knurów — 2-6. 10. Zandarm się żeni, 7-8 Zdarzenie, 9-12 Nowa misja korsarska, 13-14 Start.

Ogłoszenia drobne

zguby

ROMAN POHL zgubił książeczkę węglową wydaną przez kop. „Anna” w Pszowie. 11606

APOLINARI JÓZEF CZYK zgubił legitymację pracowniczą wydaną przez kop. „Rymer”. 11582

MARIAN SOBISIAK zgubił przepustkę stałą wydaną przez kop. „1 Maja”. 11584

JANUSZ ZERZON zgubił przepustkę stałą wydaną przez kop. „1 Maja” Wilchwy. 11585

ROMAN PRUS zgubił przepustkę stałą wydaną przez hutę „Silesia”. 11587

ALBERTYNA PAŁOJC zgubiła książeczkę węglową wydaną przez kop. „Marcel”. 11588

JÓZEF KASEK zgubił kartę wypłat i przepustkę stałą wydaną przez kop. „Jankowice”. 11589

WILHELM PRZEWODZING zgubił przepustkę stałą wydaną przez kop. „Knurów”. 11590

JÓZEF GUDZIK zgubił przepustkę stałą wydaną przez kop. „Debieńsko” Czerwionka. 11594

ANNA NOWAK zgubiła indeks nr 251/R nr 812201 wydany przez Filię Politechniki Śl. w Rybniku. 11595

MAKSYMILIAN PISKORZ zgubił legitymację pracowniczą wydaną przez kop. „Rymer”. 11597

FELIKS ODEJ zgubił przepustkę tymczasową wydaną przez kop. „Jankowice”. 11598

LESŁAW BOROWSKI zgubił przepustkę tymczasową wydaną przez kop. „1 Maja”. 11599

ZYG MUNT MAŁECKI zgubił inwalidzką książeczkę węglową wydaną przez kop. „Rymer”. 11600

ZYG MUNT TATARCZYK zgubił przepustkę stałą wydaną przez kop. „1 Maja” Wilchwy. 11601

JÓZEF STRONCZEK zgubił książeczkę węglową wydaną przez kop. „Marcel”. 11602

LUDWIK PATAS zgubił przepustkę stałą wydaną przez kop. „1 Maja”. 11603

ERZYSZ SMAJDOR zgubił przepustkę stałą wydaną przez kop. „Jankowice”. 11609

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ I MONTAŻY

BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W KATOWICACH

unieważnia

zagubione w dniu 17. 9. 1971 r. 22 boni ziemniaczane a 50 kg kl. II serii SA od nr 5718 do nr 5739. 245kr

OŚRODEK SZKOLENIA MOTOROWEGO PZM

zatrudni

INSTRUKTORÓW nauki jazdy oraz KIEROWCÓW MECHANIKI.

Warunki pracy i płacy do omówienia w OSM Rybnik, ul. Wysoka 2 w godz. od 8 do 19.

232kr

UWAGA!

NIE TRĄĆ OKAZJI — BEZ ŻADNYCH WYDATKÓW MOŻESZ STAĆ SIĘ POSIADACZEM SAMOCHODU LUB INNEJ CENNEJ NAGRODY

Zarządy:

Banku Ludowego w Rybniku, Rynek 10, oraz Banków Spółdzielczych w Zorach, Wodzisławiu, Knurowie, Jastrzębiu, Czerwionce, Gorzycach, Rydułowcach, Lubomiu, Lyskach

zapraszają do udziału w wielkim

KONKURSIE OSZCZĘDZANIA

Wszyscy uczestnicy konkursu mają zapewnione należne im odsetki (3 proc.) i możliwość postępowania się książeczką oszczędnościową SOP.

Książeczki oszczędnościowe SOP obsługiwane są przez wszystkie SOP-y wojew. katowickiego oraz przez SOP-y w miastach wojewódzkich całego kraju. Niezależnie od tego wpłat i wypłat (do 2000 zł dziennie) można dokonywać w miejscowych urzędach pocztowych.

Blizszych informacji udzielają wymienione SOP-y, ich filie i punkty kasowe. Zachęcamy do udziału w konkursie i korzystania z książeczek oszczędnościowych SOP.

239kr

UWAGA!

z licznymi i cennymi nagrodami, których wartość wynosi 200.000 zł.

I NAGRODA SAMOCHÓD OSOBOWY

Warunki konkursu: założenie w m-cu październiku br. książeczek oszczędnościową SOP z wkładem co najmniej 1.000 zł i utrzymanie tego wkładu od 1. 11. 1971 do 31. 1. 1972 r.

W konkursie biorą także udział osoby, które już posiadają książeczki oszczędnościowe SOP pod warunkiem przechowania wkładu konkursowego na swej książeczce oszczędnościowej w okresie trwania konkursu.

Z cyklu:
**NASZE
DZIECI**



Foto:
Czesław Zieliński

SMAK CHLEBA

Najsmaczniejszy i najpiękniej pachnący jest podobno chleb z piekarni, którego pieca, opalanego drewnem. Tak twierdzą smakosze, którym trudno pogodzić się z noszącym tę samą nazwę pieczywem, wypiekany np. na parze, elektrycznie, lub zgoła na... ropie naftowej, produkowanym taśmowo w różnych gigantach. Technika i modernizacja wkroczyły także w dziedzinę, w której nie tak dawno jeszcze królowały wyłącznie osobiste doświadczenia i umiejętności rzemieślnika — piekarza. Piekarnia w Ochojcu, należąca do GS w Włocławku, nie różni się od innych, prawda do nazywania jej gigantem. I tu, co prawda, wkroczyła częściowo technika, mechaniczne osiewarki mąki, czy mieszarki ciasta, jest i nawet piec ogrzewany parą. Wszystkie inne jednak czynności związane z wypiekiem chleba, odbywają się tradycyjnie, tj. ręcznie — od sporządzania zaczynu z mąki, kwasu i wody, poprzez formowanie bochenków, po wyjmowanie ich, pachnących, z chrupiącą skórką, z piekarni. Lud.



Kierownik piekarni Ludwik Bober osobiście
dopiera przysmażenie ciasta.



Krystyna Dziewior i Zofia Ratajczyk ręcznie
formują bochenki.



Piekarze Jerzy Węclawek i Karol Pielorz
wyjmują pachnące pieczywo z pieca.

NASZ MIKROREPORTAŻ

Egipskie ciemności w Golejowie

Mieszkańcy Golejowa nieraz już podnosili sprawę braku oświetlenia głównej ulicy tej gromady. Ostatnia lampa świeci obok przystanku autobusowego PKS, natomiast na dalszym odcinku, niemal aż do Ochojca, panują przysłowowe egipskie ciemności.

Podkreślić należy, że jest to ulica przełotowa, a zatem bardzo ruchliwa i dość gęsto zabudowana, od której prowadzą aż cztery drogi boczne. O wypadku tu zatem nie trudno, nie mówiąc o kłopotach z odnalezieniem właściwej drogi.

Warto, żeby GHN w Golejowie pamiętała o ujęciu w planach na rok przyszły jako jednej z inwestycji — oświetlenia tej drogi, a jeszcze dziś zainstalowała tu przynajmniej prowizoryczne tymczasowe punkty świetlne. (fp)



Przyspieszony czy opóźniony?

Pociąg relacji Katowice — Katowice przez Orzesze, Żory, Wodzisław, Rybnik jest przyspieszony. Ale tylko... w rozkładzie jazdy. W praktyce bowiem spóźnia się prawie codziennie. Planowo np. z Jastrzębia winien odjechać o godz. 7.15, a odjeżdża dopiero o 7.30 lub jeszcze później.

Gnebi nas pytanie: Jak pociąg ten będzie kursował w okresie zimowym, skoro nie potrafi być punktualny, gdy panuje idealna wprost pogoda — nie przeszkadza ani mróz, ani śnieg? (js)

Kpią?...

„Od trzech miesięcy czekam dać mi na remont łodówki „Cristal 140” żal się naszej Czytelniczka, ob. Hildegarda Pacholska z Orzepowie, pow. rybnicki.

Zgłosiła ona w rybnickim „Eldom” przew. n. Kołuszki, łodówkę do naprawy. W okresie tych 3 miesięcy wymieniono wprawdzie agregat, ale łodówka zepsuła się na drugi dzień po dokonaniu naprawy. Od tego czasu „Eldom” nie wykazuje zainteresowania zepsutym „Cristalem”. Czy tak powinno być? — zapytuje nasza Czytelniczka. Odpowiedź jest jedna: Nie!

„Eldom” jest widocznie jednak innego zdania. Może nam zdradzi — dlaczego? (js)

Harcerze pomagają PGR-om



Harcerze, jak wiadomo, nie lękają się żadnych trudności. Tu np. doskonale radzą sobie nawet z największymi okazami buraków. Foto: (mach)

Byla to druga — z zaplanowanych czterech — niedziela, spędzona przez harcerzy rybnickiego Hufca ZHP w Dziemierzu i Rzechowie, na polach należących do kłosa PGR Kornowac. 500 harcerzy pracowało tu do tej pory przy zbiorze buraków, zarabiając w sumie ponad 10 tys. złotych. Kwotę tę prześlą na budowę

Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Ten jeden z wielu czynów społecznych rybnickich harcerzy jest częścią prac, którymi młodzież ZHP pragnie uczcić zbliżający się VI Zjazd Partii, realizowany zaś jest w ramach kampanii, noszącej nazwę „Tysiąc harcerskich rąk — Ojczyźnie”.

KWITNĄ KASZTANY!

Właściwie tylko jeden: zamierzający okaz przy ul. Rew. Październikowej obok parku miejskiego Bukówka. Niezwykle to w jesieni zjawisko można wytłumaczyć biologicznie. Posadzone tu bowiem niedługo lipy i kasztany od czasu zalania asfaltu ulicy i szczerłego zabetonowania bardzo tu szerokich chodników wymierają, pozbawione dostępu wilgoci i powietrza.

I właśnie jedno z tych skazanych na wymarcie drzew, wysmukły kasztanowiec o bardzo już anemicznej koronie, instynktem roślinnym czując, że wiosny nie doczeka, ostatnim zrywem sił rozwinął nowe liście i kwiaty, by przed śmiercią jeszcze wydać nasiona: uratować gatunek, choć sam ginie. Wzruszający przykład woli życia, mimo najbardziej niesprzyjających warunków (odcięcie wody, zatrucie spalinami powietrza, a zamiast pulchnej gleby — smoła i beton).

W imieniu bezbronnych drzew mamy trzy prośby: Pierwsza do wychowawców i rodziców: Zabrańcie malcom strącania kijami i kamieniami kasztanów (i w ogóle wszelkich z drzew owoców) — wszak można zbierać opadłe.

Druga do urbanistów i Zarządu Zieleni Miejskiej: Zostawiajcie więcej przestrzeni wokół pn. by zapewnić korzeniom choć trochę dostępu wody i powietrza. Pamiętajcie o pielęgnacji starszych okazów, obcinając zawczasu suche konary, zasklepiając prochniejące otwory w pniach.

I trzecia prośba do wszystkich ludzi myślących o zachowaniu życia na Ziemi: Kochajmy drzewa! Podziwiajmy mądrość przyrody! Chrońmy rozumnie wszystkie przejawy życia, stanowiące jedną organicznie związaną całość. Ratujmy zachwianą równowagę biologiczną w ludzkim środowisku.

W imieniu LOP I. L.

Kiedy pracują?

Podczas ostatniego plenarnego posiedzenia rybnickiej PKZZ jeden z dyskutantów poruszył istotny problem swoistego pojmania dyscypliny pracy przez niektórych ludzi.

Obok dworca kolejowego PKP znajduje się bar „Wypoczynek”, w którym niemal natychmiast po jego otwarciu, tj. od godziny 8.00 zastają się stałych bywalców, racząc się alkoholem. Przeważnie też po spędzeniu tu przy kieliszku kilku godzin znajdują się oni w stanie godnym pożałowania.

Wśród owych klientów „Wypoczynku” zastać można bardzo często ludzi, ubranych w robocze kombinizony lub popularne „waciki”, co wskazuje na to, że gdzieś w pobliżu muszą pracować. Ścisłej mówiąc — powinni pracować. Lato sobie wyobrazić, jak może wyglądać „praca” w stanie upojenia alkoholem. A dyscyplina? Czy przełożeni tych ludzi wiedzą, gdzie są ich nieobecni pracownicy?

Do „Wypoczynku” powinny zaglądać od czasu do czasu jakieś organa porządkowe i zastrzegające się pracownikami, najspokojniej i przebywającymi w czasie urlopu. (fp)

Ostrożnie z grzybami

Dzieli ostatnim opadom deszczu w lasach pow. rybnickiego bogato obrodziły grzyby, zarówno te, na które daremnie czekaliśmy latem, jak i rosące w okresie wczesnojesiennym. Można je też nabywać do woli u licznych handlarzy, stojących tradycyjnie już w Rybniku przy ul. Wolności. Ostrzegamy one amatorów — tym jedynie, że nie zawsze możemy być pewni, czy sprzedawane grzyby są rzeczywiście jadalne.

Nie mamy wątpliwości co do niektórych znanych gatunków, jak prawdziwki, maślaki, kozaki czy kurki, co do innych zaś wystarczy zajrzeć do atlasu grzybów. Wgł. na planie, widniejące w oknach wystawowych niemal wszystkich rybnickich aptek, w niektórych handlarzy spotkaliśmy jednak różnego rodzaju grzyby, zwane ośmiornicami, co do których wiadomo, że mają one właściwości trujące.

Dobrze by było, gdyby inspektorzy Pow. Stacji San.-Epid. zainicjowali resalw sił bliżej towarów, sprzedawanych, przez przegrodzone wypadawczynie, aby nie było wypadków zatrucia, lub w najgorszym wypadku obłąka bez pilnowania żołądków. (fp)

DZIĄKUJEMY ZA POZDROWIENIA

Członkowie zespołu „Orłów” Terenowego Koła PTTK z Golejowa dziękujemy za pozdrowienia przesłane nam z XVI Rajdu Leninowskiego, a z ZMS-owców z oddziału płuczeki kaspołni „I Maja” za pamięć o nas podczas wędrówki trasy sami turystycznymi Beskidu Śląskiego.

HOROSKOP • HOROSKOP • HOROSKOP • HOROSKOP

NA OKRES OD 6 DO 13. 10.

Traktujmy go na wesoło i z przymrużeniem oka. Nie zawadzi jednak mieć jedno oko... szeroko otwarte.

BARAN (21. 3. — 20. 4.)

Wyraźnie daje o sobie znać wzrastająca energia, która idzie w parze z działaniem pełnym inwencji. W ferworze zajęć nie wolno jednak zapominać o dobrze zorganizowanym odpoczynku.

BYK (21. 4. — 20. 5.)

Zadaj o przywrócenie wewnętrznej równowagi, opamiętaj humorki, zwalcz z samopoczuciem. Jeśli się nie skoncentrujesz — ani się obejrzy, jak sukces ucieknie Ci sprzed nosa.

BLIŹNIĘTA (21. 5. — 21. 6.)

Poświęć się w tym tygodniu tym wyłącznie problemom i sprawom, nad którymi całkowicie panujesz.

Twoja zdrowotna odporność poddana być może dodatkowym obciążeniom. Ważny racjonalny odpoczynek.

BAK (22. 6. — 22. 7.)

Jeden moment nieuwagi w tym tygodniu przyniesie może kłopoty. Opuszcza Cię ochota do pracy — zarządź temu jakimś naprawdę ciekawym zajęciem poza zawodową pracą. Nie zaniedbuj codziennych spacerów.

LEW (23. 7. — 23. 8.)

Wyjaśnij nieporozumienia — zrób pierwszy krok do zgody. Nie trzeba będzie wtedy długo czekać na powrót dobrej w pracy atmosfery, koleżeńskości. Rozumna krytyka — o tym pamiętaj — nie przynosiła jeszcze nikomu szkody.

PANNA (24. 8. — 23. 9.)

Nie goń za sennymi marzeniami. Trzymaj się tego, co naprawdę mo-

żesz zrealizować. Wiódź więcej serca w wykonywanie zleconego Ci zadania i nie poddawaj się łatwo zmęczeniu.

WAGA (24. 9. — 23. 10.)

Twoja nagła obrotowość w wielu sprawach jest niespodzianką dla otoczenia. Rywale zaczynają się z Tobą poważnie liczyć. Nie odrzucaj ich pomocy, wynikającej z życzliwości i uznania.

SKORPION (24. 10. — 23. 11.)

Tydzień dobry dla tych zadań, które ściśle zalegają się z wykonywanym przez Ciebie zawodem. Stajesz się bezpodstawnie zbyt nerwowym(a). Unikaj dodatkowej pracy, którą „zarywasz” noce.

STRZELEC (24. 11. — 21. 12.)

Czeka Cię miła wiadomość i — w ważnej dla Ciebie sprawie — sukces na całej linii. Zdrowie Ci dopisuje, zważaj jednak, abyś się nie przezięb(a).

KOZIOROŻEC (22. 12. — 20. 1.)

Wielkie plany udują Ci się znakomicie, trafiasz bowiem nimi w przyszłą dziedzinę. Skończy się i kłopoty, związane z realizacją spraw mniejszej wprawdzie wagi, ale trwających na ogół w pracy sukcesy.

WODNIK (21. 1. — 19. 2.)

Rozpędzając wspaniałym wprost zasobem sił i zdrowia. Nie zapomnij jednak, że nadmierne szafowanie tym zasobem nikomu jeszcze na dobre nie wyszło. Ucierpij na tym i Twoje zdrowie i praca.

RYBY (20. 2. — 20. 3.)

Unikaj ryzyka — tym bardziej, że stajesz się nerwowym(a) i tracisz z oczu całokształt czekających załatwienia spraw. Nie obciążaj jednak organizmu zadaniami ponad siły — racjonalny wypoczynek bardzo ważny.

wika Bobra, szczerzącego się 25-letnią praktyką w tym zawodzie. — Przecież mąka jest ta sama i te same receptury. Od czego zależy zatem smak chleba?

— Od gatunku mąki — słyszymy w odpowiedzi — a przede wszystkim od znajomości fachu. Dobry piekarz winien wiedzieć, jak sporządzić ciasto, jakie dodać smakowe przyprawy, a przede wszystkim jak długo przetrzymać chleb w piecu.

Ochojska piekarnia pracuje na trzy zmiany przez całą dobę. Obsługuje ją — poza kierownikiem — 15 ludzi, przeważnie kobiety, które tu uczą się zawodu.

Choć nie gigant, ochojska piekarnia codziennie piecze 1.600 bochenków chleba (ponad 2 tony), prócz tego 4 tys. bułek wrocławskich i ok. 1.000 zwykłych. A odbiorców nie brak: chleb i inne gatunki pieczywa odbierają z Ochojca RPZG w Niedoboczach oraz Elektrownia „Rybnik”. GS-y w Chwałowicach i in.

Foto: M. Machoczek

UŚMIECH nowin

DOBRY SPOŚÓB

— Czy znasz jakiś pewny sposób na rozpoznanie czy perla jest prawdziwa?
— Tak. Wrzuć ją do octu. Jeśli perla się rozpuści — na pewno jest prawdziwa.

JAK W TEATRZE

— Styszałem, że się ożenił, czy to prawda?
— Tak, prawda.
— No i jak ci się wiedzie?
— Zupełnie jak w teatrze. Scena za sceną...

PRZYCZYNA

— Odkąd ją poznałem nie piję i nie palę papierosów.
— Tak bardzo ją kochasz?
— Nie, ale po prostu nie mam pieniędzy.

CUD

Jaka jest różnica między magią a cudem?
— Jeśli mężczyzna wyciągnie z kapelusza królika — to jest magia, a jeśli kobieta znajdzie w swojej torebce klucze — to jest cud.



— Powiedz wreszcie, kiedy będziesz gotowa?..

10 „Syrenek” i ponad 2 mln złotych

W październiku, tradycyjnym „Miesiącu Oszczędzania” — wzorem lat ubiegłych Powszechna Kasa Oszczędności organizuje konkurs, w którym mogą wziąć udział wszyscy właściciele książeczek oszczędnościowych, umiejscowionych (wystawianych dla Szkolnych i Kas Oszczędnościowych, drużyn i szczepli harcerskich oraz na nazwiska wszystkich indywidualnych osób).

Warunkiem przystąpienia do tego atrakcyjnego konkursu jest złożenie w pał. dz. i. n. k. br. w Oddziale PKO, agencji PKO względnie wybranej placówce pocztowej — deklaracji o zgłoszeniu do konkursu posiadanej książeczki oszczędnościowej z wkładem w wysokości 300 zł. Deklaracja musi być wypełniona i podpisana, względnie poświadczona przez właściciela konta PKO. Przy składaniu deklaracji trzeba będzie okazać książeczkę z zanotowanym na 1971 r. wkładem. Dalszym z warunków wzięcia udziału w losowaniu nagród jest utrzymanie zadeklarowanej kwoty przez okres 3 miesięcy od daty złożenia deklaracji.

Na uczestników konkursu czeka kwota 2.260.000 zł, przeznaczona na nagrody w wysokościach od 300 do 5.000 zł, które wylosowane zostaną w formie bonów towarowych, przynajmniej przez wszystkie upoważnione placówki handlowe.

Ci wszyscy zaś, którzy zdecydują się utrzymać zadeklarowany wkład na książeczce PKO o jeden miesiąc dłużej, a więc przez 4 miesiące — wezną udział w losowaniu 10 samochodów osobowych marki „Syrena”.

JESIENNY MARATON FILMOWY

W sobotę, 16 br. o godz. 20.30. Dyskusyjny Klub Filmowy „Ekran” przy DK Rybnickiej Fabryki Maszyn organizuje, w Teatrze Ziemi Rybnickiej, kolejny Maraton Filmowy, na który zaprasza kinomanów i miłośników dobrego filmu.

Tym razem zobaczymy m. in. klasyczny dreszczowiec kryminalny prod. francuskiej pt. „Widmo”, reż. H. Clouzota, z Simone Signoret w roli głównej, po nim — dramat psychologiczny o ludzkich namiętnościach nowe arcydzieło Louis Bunuela pt. „Tristana” (w roli głównej C. Deneuve), „Buster i milion kłów” z Busterem Keatonem — to klasyczna komedia prod. USA.

Japoński fantastyczny film cieszy się każdorazowo wśród polskich kinomanów powodzeniem, zainteresowanie wzbudzi zapewne więc i wyświetlany podczas maratonu obraz filmowy „Kobieta kot” reż. Kaneto Shindo.

Karty wstępu można już nabyć w kasie kina „Górnik” w „Góroisie” oraz w sekretariacie Domu Kultury w gmachu Teatru Ziemi Rybnickiej.